Nr. 119 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Poniedziałek 25 Maja 1925.

Rok XLIV.

Egz. obowiązkowy
P. T. Biblioteka

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Co sobotę w zwiększonej objętości z ilustrowanym dodatkiem tygodniowym

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 10 gr.
Nekrologi . . . . 20 „
Nadesłane . . . . 25 „
Po kronice . . . . 30 „
Na I-szej stronie . . 40 „
Drobne od słowa . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 400,402

Pianina — Fortepiany
na raty
H. Smolarska, skład fortepianów, ul. Szewska 9

Stójmy pilnie na straży naszych granic

Kraków, 23 maja.

Kiedy rzucimy okiem na ustne i pisemne rokowania ,które się toczą pomiędzy **Francją i Anglją** od chwili, gdy Chamberlain pogrzebał protokół genewski, uznany przez Brianda za podstawę do dalszej akcji nad pacyfikacją Europy — przyznać musimy zupełną słuszność premjerowi włoskiemu Mussoliniemu. który przed kilku dniami oświadczył w senacie, że obecne tak bardzo rozchwiane stosunki polityczne w Europie są wynikiem równie chwiejnej i niezdecydowanej polityki państw koalicyjnych. Winę tej chwiejności ponosi **głównie Anglja,** a powiększył ją Chamberlain, który pogrzebał protokół genewski, a powstałej stąd próżni dotąd nie zdołał zapełnić.

W sprawie paktu gwarancyjnego Chamberlan odgrywał dotąd rolę Hamleta, powtarzając tylko zamiast słów: »Być albo nie być« słowa: Zabezpieczyć zachodnią granicę Polski i Czech, czy nie«. Francuscy mężowie stanu bez względu na swoją przynależność partyjną, mają w tej kwestji stałą i oddawna wyrobioną orjentację **na korzyść Polski i Czech.** Ale i na tym odcinku wielkiej bitwy dyplomatycznej o nienaruszalność polskich i czeskich granic, pojawiają się **niepokojące wiadomości.** I tak Agencja Wschodnia w dzisiejszym telegramie z Paryża donosi, że porozumienie pomiędzy Francją i Anglją ma być **już zupełne,** po czem dodaje: **»Co się tyczy granic wschodnich a specjalnie Polski i Czechosłowacji,** granice te są ustalone przez traktat pokojowy i niema potrzeby domagać się od Niemiec w tej sprawie nowych zobowiązań. **Gdyby okazała się konieczność rewizji tych granic, czego Francja nie przypuszcza, mogłoby się to dokonać tylko na podstawie statutu Ligi Narodów«.**

Przeciw tej ostatniej ewentualności **musimy zastrzec się bez względu na to, skąd ona pochodzi.** Tu wyrażamy z naszej strony powątpiewanie, ażeby podobna »arriere pensée« mogła powstać w głowie któregokolwiek z odpowiedzialnych polityków francuskich.

A może do takiej ewentualności prze Francję Anglja? Wskazywałaby na to wiadomość, podana przez »Echo de Paris« w następującem brzmieniu:

Anglja zażądała od Francji kilku informacyj, jak Francja się zachowa co do układu rozjemczego, z którego mogłoby wyniknąć wiele trudności, ponieważ Niemcy myślą o rewizji granic od strony Polski, Czechosłowacji i Austrji. Dalej ma Francja wypowiedzieć się wyraźniej co **do artykułu 19 paktu Ligi Narodów, przewidującego nowe zbadanie układów, które się stały nie do przeprowadzenia.** Wkońcu jest prawdopodobnem, że gabinet angielski zechce poznać stanowisko rządu francuskiego w sprawie przyłączenia Austrji do Niemiec.

Nie ulega wątpliwości, że myśl powierzenia nam roli kozła ofiarnego w kwestji granic miała w Londynie silnych i zdecydowanych zwolenników, również atoli nie ulega wątpliwości, że myśl ta nie ma już nad Tamizą dawnego uroku. Oto co donosi »Daily Telegraph«:

»Chambemrlain ustalił poglądy rządu angielskiego co do propozycyj niemieckich w sprawie bezpieczeństwa w memorjale, który m. i. zawiera następujące punkty:

Anglja zgadza się na przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów, **jeżeli Niemcy spełnią swoje zobowiązania co do granic wschodnich.** Pakt bezpieczeństwa nie może zawierać niczego, **coby nie zgadzało się z postanowieniami traktatu wersalskiego, które tyczą granic wschodnich. Anglja zobowiązuje się nie przystępować do żadej umowy sojuszniczej na wypadek wojny w Europie** i nie zgadza się na zmianę traktatu wersalskiego, **dotyczącą status quo Austrji i oświadcza się przeciwko przyłączeniu Austrji do Niemiec«.**

Widzimy tu silny zwrot Chamberlaina na naszą korzyść. Musimy pracować wszystkiemi siłami nad tem, ażeby ten zwrot pogłębić i ustalić za pomocą przekonania Anglji, że Polska silna jest gwarancją pokoju. Stójmy silnie na straży naszych granic.

Francja i Polska wobec paktu bezpieczeństwa

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 23 maja. Dzienniki wieczorne donoszą, że **Francja pod naciskiem Polski** nie okazuje w rokowaniach angielskich ustępliwości w **sprawie układu o zabezpieczenie pokoju.** »Deutsche Allg. Zeitung« w depeszy z Paryża, zatytułowanej »Polska sabotuje propozycje niemieckie«, pisze: Z końcem ubiegłego tygodnia nastąpiła **między Paryżem a Warszawą wymiana zdań** w sprawie paktu gwarancyjnego. Wbrew doniesieniom urzędowym, minister **Briand wręczył ambasadorowi polskiemu Chłapowskiemu** odpis memorjału, przesłanego do Londynu. Po porozumieniu z rządem warszawskim ambasador oświadczył, że rząd polski mógłby się zgodzić na interpretację francuską art. 19 paktu Ligi, dotyczącego wznowienia kwestyj terytorjalnych tylko wówczas, gdyby **Polsce przyznano stałe miejsce w Radzie Ligi,** a nadto oświadczył, że **zneutralizowanie pod względem wojskowym Nadrenji nie dałoby się pogodzić z postanowieniami przymierza francusko-polskiego, które wyraźnie przewiduje wkroczenie Francji na prawy brzeg Renu,** na wypadek zatargu między Polską a Niemcami. Rząd polski **nie zgodzi się na zmiany tych postanowień.** Z powodu tej **nieustępliwości Polski** można przyjąć za rzecz pewną, że **Francja nie zgodzi się na żadne ustępstwa wobec Anglji,** zwłaszcza że rząd francuski liczy się ze zdaniem kół wojskowychc. Minister Briand zmuszony jest zastosować się **do zdania marszałka Focha,** który oświadczył, że **wszelka zmiana postanowień przymierza polsko-francuskiego byłaby niebezpieczeństwem dla obu stron.** Z tego powodu w Warszawie jest wielkie zadowolenie jak i z powodu uniemożliwienia dalszych rokowań francusko-angielskich.

———o———

Władza min. spraw wojskowych w czasie pokoju i wojny

Warszawa, 23 maja. Na wczorajszem posiedzeniu komisji spraw wojskowych rozpoczęły się rozprawy nad rozdziałem, określającym **kompetencję ministra spraw wojskowych w zakresie obrony państwa, i nad rozdziałem następnym o organizacji ministerstwa spraw wojskowych.**

Referent komisyjny poseł Stefan **Dąbrowski** w dłuższym wywodzie tłómaczył, w jaki sposób kompetencje ministra spraw wojskowych uzgodnione być powinny z konstytucją i jakie wysnuć należy z art. 46 konstytucji o rozdziale władzy między ministra spraw wojsk. i naczelnego wodza w czasie wojny.. W myśl tych wywodów referent zaproponował następujące zreformowanie artykułu 16:

Minister spraw wojskowych jest w czasie pokoju i w czasie wojny **naczelną władzą kierowniczą** we wszystkich sprawach wojskowych oraz dowódcą sił zbrojnych państwa. W czasie wojny **oddaje swą władzę nad wojskiem operacyjnem naczelnemu wodzowi,** ponosząc za to odpowiedzialność według artykułu 46 konstytucji.

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele rządu, generał Zając i podpułkownik Petrażycki, którzy zaproponowali następujące sformułowanie artykułu 16:

»Minister spraw wojskowych jest w czasie **pokoju i w czasie wojny** naczelną władzą kierowniczą we wszelkich sprawach wojskowych oraz dowódcą sił zbrojnych państwa w czasie pokoju. W czasie wojny minister spraw wojskowych jest dowódcą sił zbrojnych państwa, **które nie zostały oddane do dyspozycji naczelnego wodza«.**

Następnie zabierali głos posłowie **Liebermann, Miedziński, Załuska i Jedynak. Pos. Kościałkowski** oświadczył, że należy podkreślić jasno i otwarcie, że **na wypadek wojny minister spraw wojskowych jest podległy naczelnemu wodzowi,** który zależy jedynie od premjera i że tylko taka pełnia władzy naczelnego wodza **może uchronić państwo od katastrofy.**

Na wniosek posła Jedynaka komisja postanowiła głosowanie nad artykułem 16 odłożyć do czasu omówienia kompetencji naczelnego wodza na wypadek wojny.

Wojna w Maroku

Drakońskie środki dyscypliny wojskowej — Zwycięstwo Francuzów
Malvi w Madrycie

Paryż, 23 maja (PAT). »Matin« donosi, że według zeznań jeńców, Abdel Kerim **kazał rozstrzelać przywódców plemion,** które uciekają przed zbliżającemi się wojskami francuskiemi, uwięził nadto kilku wyższych dowódców, polecił **rozstrzelać wszystkich dezerterów, jak również przeszkadzających w marszu starców i maruderów w liczbie około 400.** W fortecy Aidir znajduje się znaczna liczba oficerów, mających stanąć przed sądem wojennym.

Wśród przywódców Riffenów szerzy się **rywalizacja i wzajemna nienawiść. Minister wojny podał się do dymisji, w następstwie czego popadł w niełaskę i został wysłany do Szeszuanu.** Kontarabanda broni prowadzona jest częściowo przy pomocy rzekomych misjonarzy niemieckich i angielskich.

Fez, 23 maja (PAT). Oddziały francuskie pod dowództwem generała de Chambrun **stoczyły wczoraj ciężką walkę.** Według pierwszej wiadomości, wojska francuskie **osiągnęły całkowite powodzenie.** Bitwa odbyła się w okolicy Aisz.

Paryż, 23 maja (AW). »Matin« donosi z Madrytu: Potwierdza się wiadomość, że bawiący obecnie w Madrycie były minister francuski Malvi pertraktuje z gen. Primo de Rivera celem **porozumienia w sprawie marokańskiej.** — Porozumienie takie ma umożliwić obydwom państwom przeprowadzenie swojej polityki w Maroku samodzielnie i bez utrudnień. Malvi został również **przyjęty przez króla hiszpańskiego.**

Jak słychać, Francja zamierza rozpocząć akcję przeciwko rezydencji Abdul Kerima, Aidir, jednakowoż bez obsadzenia tej miejscowości, ponieważ Abdul Kerim, celem ochrony przed zbombardowaniem, **skoncentrował koło Aidiru więźniów hiszpańskich.**

Paryż, 23 maja (AW). Z Madrytu donoszą, że b. minister Malvy **podpisał w Madrycie z Primo de Rivera poufny układ** w sprawie Maroka. Wobec tego, że Malvy był przyjęty przez króla, prasa uważa, że przyszło do **zasadniczego porozumienia między Francją a Hiszpanją** i że obydwa te państwa będą mogły przeprowadzić wspólny plan w sprawie Maroka.

Malvy powraca dziś do Paryża.

Lot Amundsena

Kingsbai (Spitzbergen) 23 maja (PAT). Samolot, na którym znajdował się Amundsen, odleciał pierwszy, 4 minuty po nim wzbił się w powietrze drugi samolot Elsworthen. Jakkolwiek wzięto więcej materjału palnego na pokładzie, niż początkowo zamierzano, **wzbiły się oba samoloty łatwo w górę i już po 7 minutach zniknęły z horyzontu.** Wszyscy mieli wrażenie, że samoloty **pracują doskonale.** Benzyny i ropy, znajdującej się na pokładzie okrętów, wystarczy do przebycia przestrzeni 2.600 klm. to jest o **300 klm. więcej,** niż wynosi droga do bieguna i z powrotem.

NUMER ŚWIĄTECZNY
NOWEJ REFORMY
jedynego dziennika popołudniowego na Małopolskę Zachodnią i Wojew. Śląskie
ukaże się
z okazji Zielonych Świąt
w sobotę dnia 30 maja
z datą 31 maja w zwiększonej objętości.
Numer ten rozesłany zostanie najwcześniejszemi pociągami popołudniowemi na prowincję i znajdzie się w najbliższych godzinach popołudniowych w księgarniach kolejowych Tow. „Ruch" i miejscowych agencjach „N. Reformy".
Wobec zwiększonego nakładu ogłoszenia w tym numerze są nader skuteczne.
P. T. Przemysłowców i Kupców prosimy o wcześniejsze nadsyłanie zleceń do działu ogłoszeniowego, najpóźniej do dnia 29 b. m., godz. 12-tej w poł.
Administracja „NOWEJ REFORMY".

Longines
precyzyjny zegarek 1992
światowej marki, do nabycia w pierwszorzędnych magazynach zegarmistrzowskich i jubilerskich.

Amundsen wraca z bieguna

Paryż, 23 maja (PAT). **Wedle doniesień z Oslo miał Amundsen o północy z dnia 21 na 22 bm. dotrzeć do bieguna północnego.** Obydwa samoloty są już w **drodze powrotnej.** Oficjalnego potwierdzenia tych wiadomości dotychczas niema.

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 23 maja. Depesze iskrowe podają, że **Amundsen dotarł do bieguna i po dokonaniu obserwacyj znajduje się już w drodze powrotnej.**

Nowa wyprawa do bieguna północnego

Z Nowego Jorku donoszą:

Znany badacz polarny Mac Millan udał się dzisiaj na pokładzie okrętu Peary do Bostonu. Tutaj mają być poczynione ostatnie przygotowania dla zamierzonej ekspedycji do bieguna północnego. Okręt ekspedycyjny opuści Boston prawdopodobnie dnia 17 czerwca. Wyprawa odbędzie się na samolotach, które będą mogły być użyte tak na lądzie, jak i na morzu.

Pogadanka tygodniowa

Wstąpiłem tedy do klasztoru. Ale nie byle jakiego. Kiedy już się zdecydowałem na ten ważny krok w życiu, korzystałem oczywiście z wolnego wyboru. Wybrałem zatem ten klasztor, którego mury są jedną z najświętszych pamiątek narodowych, ten w którym »Panna Święta jasnej broni Częstochowy«. Znałem go już oddawna, ale powierzchownie. Byłem na Jasnej Górze sam jakie 10 razy, a w latach 1909—11, kiedy prowadziłem pięć wycieczek z Galicji do Warszawy, Wilna, Lublina, Sandomierza itd., zaczynałem je od Częstochowy, lub na niej kończyłem. Ale za każdym razem znajomość moja z Jasną Górą ograniczała się do zwiedzenia kościoła i kaplicy cudownego obrazu N. M. Panny, wspaniałego refektarza i »sali rycerskiej«, a wreszcie kolosalnych stacyj męki Pańskiej dłuta Welońskiego. Ach, prawda, miałem jeszcze szczęście widzieć wzniesiony przed klasztorem pomnik wdzięczności ludu polskiego dla jego dobroczyńcy... Aleksandra II. Pomnik ten, powstały z przymusowych składek, miał spełniać tę samą misję w Częstochowie, co sobór na placu Saskim w Warszawie, miał mówić swoim i obcym: tu jest i będzie Rosja... na zawsze. Dziś i po Rosji i po pomniku zostało jedynie... miłe wspomnienie. Na placu, na którym się wznosił, dnia 3 maja br. kilkudziesięciotysięczna rzesza, z setkami chorągwi i znaków narodowych, obchodziła święto Królowej Korony Polskiej i rocznicę wiekopomnej »Ustawy majowej«.

Wstąpiwszy obecnie do klasztoru Jasnogórskiego, miałem sposobność bliżej się z nim zapoznać. Widziałem znacznym kosztem odnowiony, jakby wskrzeszony, do majestatu przywrócony skarbiec klasztorny. Salę, w której się mieści, starannie z gruntu odrestaurowano, sprawiono nowe stylowe szafy dębowe i gablotki, przedmioty odczyszczono i uporządkowano, zaprowadzono wreszcie oświetlenie elektryczne. Najstarszym, zdaje się, zabytkiem jest wielki krzyż z relikwją drzewa świętego; zdobi go orzeł Jagielloński z napisem Sig. D. G. R. Pol. 1540 r. — dar to Zygmunta I. Nieocenioną wartość przedstawia monstrancja szczerozłota, zasypana literalnie kilku tysiącami brylantów, rubinów, pereł, szmaragdów, a wykonana przez złotnika warszawskiego Wacława Grotza na pamiątkę oswobodzenia od najazdu szwedzkiego w r. 1672. Cała monstrancja waży 27 funtów. Druga cenna monstrancja (gotyk) pochodzi z r. 1542. Pałasz z rękojeścią srebrną pozłacaną, grawirowaną, wysadzaną turkusami i płytkami agatowemi jest według tradycji darem Stefana Batorego. Obok niego zawieszono pochwę od karabeli z rękojeścią srebrną, pozłacaną; karabelę tę, dar Żółkiewskiego miał klasztor ofiarować Sobieskiemu, idącemu na wyprawę wiedeńską — król Jan zdjął klingę, a pochwę z rękojeścią pozostawił. Najwięcej darów złożył August III z małżonką swą Marją Józefą: krzyż kryształowy z »drzewem świętem«, osypany brylantami, szmaragdami i topazami (robota z w. XIII), 2 wazony kryształowe z emalją i kamieniami, krucyfiks z porcelany, 5 figur porcelanowych, 4 takież lichtarze, ołtarzyk srebrny. Darem biskupa krakowskiego Sołtyka jest plakieta trybowana w srebrze z wyobrażeniem ofiarodawcy i trzech jego towarzyszy wygnania w Kałuszu: biskupa Załuskiego i dwóch Rzewuskich Wacława i Seweryna, modlących się do N. M. P. Częstochowskiej. — Skromnie przy tem wyglądają dwie pamiątki po Kościuszce, a mianowicie kościołek gotycki z kości według tradycji jego ręką wykonany i również jego roboty skrzynka z misternemi ozdobami...

Nie mam zamiaru opisywać skarbca — wymieniłem jedynie kilka z tych przedmiotów, które zwróciły moją uwagę swą starożytnością lub nazwiskami ofiarodawców. W osobnej sklepionej izbie są rozwieszone wspaniałe ornaty, dalmatyki.

Niezadługo wyjdzie opis skarbca, dokonany przez p. Turczyńskiego, wice-dyrektora (jeżeli się nie mylę) Muzeum warszawskiego.

Jako bibljoman zachwyciłem się jeszcze więcej dawną bibljoteką klasztoru. Tak pięknej sali, z takim plafonem, takiemi freskami, sztukaterjami i artystycznie wykonanemi szafami z różnych gatunków drzewa zagranicznego nie posiada żaden w Polsce księgozbiór. Oryginalność starej bibljoteki jasnogórskiej stanowią ozdobne jednakowej wielkości futerały — w każdym z nich spoczywa osobne dzieło, lub osobny jeg volumin. A w niektórych spoczywa jedynie... pamięć po odwiedzinach Lindego, który wybrał z klasztorów Kongresówki koło 50.000 rzadszych dzieł, aby zasilić warszawską bibljotekę publiczną. Futerały nie ochroniły podobno »rzadkości« i przed innymi... kolekcjonerami, ale sprawiły, że dawna bibljoteka jasnogórska zewnętrznie wywiera na widza wysoce estetyczne wrażenie. Całe jej artystyczne urządzenie powstało przed dwustu blisko laty (1740) i jest dziełem braciszka zakonnego, Woźniakowskiego.

Obok tej starej bibljoteki, zakłada klasztor bibljotekę nową, złożoną z dzieł naukowych, przeważnie historycznych. Przeznaczono na nią również wielką salę i sprawiono dla niej stylowe półki, które są już w połowie zapełnione. Obecny przeor, będący zarazem O. Generałem zakonu Paulinów (nawiasem mówiąc najsympatyczniejszy ze znanych mi »generałów« wszelkiej broni), nie żałuje na to wkładu — woli zaoszczędzić na czem innem, a stworzyć na Jasnej Górze warsztat pracy naukowej. W związku z tym zamiarem porządkuje się obecnie i bogate archiwum klasztorne; w zbiorze jego pergaminów znajdują się nadania i przywileje sięgające wieku XIV. Naukową opiekę nad archiwum powierzono ks. rektorowi Fijałkowi, któremu pomaga dr Kaczmarczyk, wicedyrektor archiwum państwowego w Poznaniu. O. Generał pragnąc, aby zbiory jasnogórskie stały się dostępne dla pracujących naukowo, myśli o tem, aby jednego z zakonników wykształcić na bibljotekarza. Myśl to chwalebna, gdyż w dzisiejszych czasach klasztory powinny być nietylko przybytkami kultu religijnego, lecz jednocześnie (jak to było dawniej) instytucjami już to humanitarnemi, już to wychowawczemi, czy też ogniskami i warsztatami wiedzy, muzeami zabytków i kultury.

Na Jasnej Górze bawiłem półtora dnia, poczem — »wystąpiłem« z klasztoru. Omal, że się nie puściłem do Kalisza. Za czasów przedwojennych słynął on »z urody«. Nietyle czcigodny, ile głośny Preusker uporał się z tą urodą, najpiękniejszą część bowiem miasta w perzynę obrócił. Ale minęła wojna, mieszkańcy popowracali i wzięli się raźno do odbudowy swej pięknej siedziby. Warto więc było zobaczyć jak idzie ich praca, jak się odradza Kalisza uroda. Ale były powody, dla których musiałem wrócić do pieleszy domowych, do srodze rozradiowanego Krakowa. Nawiasem mówiąc dwa razy słyszałem koncert radiofoniczny (zdaje się, że tak się pisze) — i odniosłem wrażenie, że przyjemniejszy jest dla ucha stary zniszczony gramofon. Radio jest »cudem« — chętnie to przyznaję jego wielbicielom, wielbicielkom i wielbicielątkom. Ale i gramofon był w swoim czasie też cudem; a mimo to byli ludzei tak zacofani, że przekładali symfonję czysto na drumli wykonaną, niż cuda skrzeczącego gramofonu.

Ale to niema nic do rzeczy, raczej do rzeczy byłoby zapytanie czytelników: po co nam prawisz feljetonisto o Kaliszu, kiedy w nim nie byłeś? Pytanie całkiem racjonalne, ale i ja mam swoją rację. Aż do uprzykrzenia czytamy o niedołęstwie gospodarki miast naszych. Linotypy wciąż składają niegrzeczne, niegrzeczniejsze i najniegrzeczniejsze uwagi o rozmaitych radach miejskich ,ich prezydentach i komisarzach rządowych. Jest zatem dla mnie rzeczą niezwykle przyjemną, że mogę na te wszystkie narzekania i potępiania odpowiedzieć zapytaniem: a Kalisz?

Tak jest — miasto to daje świetny przykład, że osławiona polska gospodarka byłaby wymysłem, gdyby »ojców« miast innych wysyłano na naukę do praktycznej szkoły wzorowego gospodarstwa miejskiego w Kaliszu. Oto fakty, mówiące silniej niż wszelkie frazesy:

Kalisz posiadał przed wojną 75.000 mieszkańców. Po zniszczeniu miasta w sierpniu 1914 r. pozostało ich na gruzach 5.000. Po mału zaczęli wracać i odbudowywać się. W r. 1920

Litwa wyklucza język polski ze szkół

Warszawa, 23 maja (AW). Komisja oświatowa sejmu litewskiego przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o wprowadzeniu języka litewskiego, jako jedynego języka wykładowego w szkołach ludowych **dla wszystkich mniejszości narodowych.** Organizacje mniejszości, poruszone tą uchwałą, wystąpiły z szeregiem protestów, a ostatnio urządziły **zbiorowy zjazd wszystkich mniejszości,** na którym powzięto wspólny protest.

Nawiązanie stosunków gospodarczych Polski z Rosją

Warszawa, 23 maja (AW). Jak donosi »Ekspress Poranny« poseł sowiecki w Warszawie Wojkow wyjechał wczoraj w towarzystwie radcy handlowego Miaskowa i następcy tegoż Nazaremiusa do Moskwy, celem przeprowadzenia narad z rządem sowieckim w sprawie ożywienia **stosunków handlowych sowiecko-polskich.** Jak pierwszy krok na tej drodze ma być stworzone **polsko-sowieckie towarzystwo handlowe »Ruspol«,** oraz odbyć się w najbliższym czasie **wycieczka polskich przemysłowców do Moskwy,** celem zbadania sowieckich stosunków gospodarczych.

Pościg za bandą dywersyjną

Warszawa, 23 maja (AW). Pościg za bandą dywersyjną, która zniszczyła tartak w Michalinie, narazie nie doprowadził do ujęcia sprawców. Wojsko obsadziło linję, przechodzącą przez powiaty wolkowyski, prużański i słonimski, otaczające miejscowość Michalin. Bandyci dotychczas nie zdołali się przedrzeć przez kordon.



Aleksander Zelwerowicz
znany także w Krakowie, wybitny artysta dramatyczny obchodził w Warszawie w Teatrze Narodowym 25-lecie pracy scenicznej.



ODPOWIEDNI NA KAŻDĄ PORĘ ROKU.

Samochód zamknięty musi przedewszystkiem być użytecznym i pewnym.

Karetki Ford swą jakością przewyższają wszystkie inne lekkie samochody. Można je spotkać zarówno na ulicach miast, jak i na wiejskich drogach, będąc ważnym czynnikiem w życiu zawodowem i towarzyskiem, samochody te wygodą i niezawodną służbą wszędzie zyskują uznanie swych posiadaczy.

Karetka Ford nadzwyczaj łatwa do kierowania i niezwykle tania w użyciu.

Do budowy jej używane są wyłącznie materjały pierwszorzędnej jakości, a każda najmniejsza nawet część podlega drobiazgowemu sprawdzeniu.

Prosimy odwiedzić najbliższego przedstawiciela, który chętnie udzieli szczegółowych informacyj i zademonstruje wszystkie typy karetek Ford.

Ford

PRZEDSTAWICIELE NA POLSKĘ i w. m. GDAŃSK:

KRAKÓW Ludwik Hubicki
WARSZAWA „Elibor" Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski
POZNAN „Elibor" Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski
POZNAN J. Zagórski & A. Tatarski
ŁÓDŹ „Elibor" Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski
ŁÓDŹ Spółka dla Sprzedaży Samochodów
KATOWICE „Elibor" Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski
KATOWICE Dr. Eryk Sydow
LWÓW „Eshape" Sp. Handl. Przemysł. Z. O. P.
KIELCE Bracia Z. & S. Przygodzcy
LUBLIN Lubelski Syndykat Rolniczy Sp. Akc.
KUTNO W. Niklewicz H. Karczewski i S-ka
BYDGOSZCZ Wytwórnia motorów jezdnych „Stadie"
TORUN Centrala Samochodów i Akcesorji M. Hartwig i S-ka
OSTRÓW (Wielkop.) Kielman i Wenzel
WILNO Dom Przem.-Handl. Sp. z O. O. W. Malinowski
SOSNOWIEC Tow. Przem.-Handl. „Oskard" Sp. z Ogr. Odp.
RADOM Inż. W. Kechel Biuro Techn.-Handl.
GDANSK „Elibor" Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski
GDANSK von Alvensleben & Thiel G. m. b. H.
NYTYCH J. Klein

P. 14.

KRONIKA

Kraków, 23 maja.

Profesorzy polscy w Jugosławji

Szereg profesorów wyższych uczelni w Warszawie ma wygłosić w maju na jugosłowiańskich uniwersytetach w Belgradzie, Lublanie i Zagrzebiu szereg prelekcyj o Polsce. Prof. Cybichowski mówić będzie o konstytucji polskiej, prof. Mogilnicki o kodyfikacji prawa w Polsce, prof. Hilorowicz o budowie administracji w Polsce, dr Szerer o kwestji urzędniczej ze stanowiska ogólno-europejskiego. Wyżej wymienieni profesorowie przybyli już do Lublany, witani entuzjastycznie przez młodzież i władze.

Okrutny wyrok na Polaków w Kownie

Według wiadomości z Kowna, zakończył się tam proces o szpiegostwo przeciwko 7 Polakom. Pięciu z nich zostało skazanych na śmierć, w tem jedna kobieta, jeden chłopiec niepełnoletni i mężczyzna 51-letni. Kilku zasądzonym zmieniono karę śmierci na bezterminowe ciężkie więzienie.

Delegacja polskich robotników u czeskiego ministra skarbu

Z Pragi donoszą:

Delegacja polskich górników w zagłębiu morawsko-ostrawskiem udała się do czeskiego ministra skarbu dra Wintera z prośbą o udzielenie dodatku państwowego dla bezrobotnych. Minister przyrzekł pomyślne załatwienie tej sprawy w razie **wzajemnego postępowania ze strony rządu polskiego.** Delegacja zwróciła także uwagę posła polskiego hr Lasockiego na to, że obecnie w zagłębiu ostrawsko-morawskiem znajduje się 1500 bezrobotnych Polaków i że ma nastąpić jeszcze dalsza redukcja.

Samobójstwo ucznia z powodu matury

Z Wilna telefonują nam: Wczoraj po południu **popełnił samobójstwo** uczeń 8 klasy gimnazjum Aleksander Morza. Jest to Polak z rodziny pochodzenia tatarskiego, syn prezesa wileńskiego sądu okręgowego. Przyczyną rozpaczliwego kroku **miała być trudność w zdawaniu egzaminu maturycznego.**

Fundacja bar. Hirscha

Z Warszawy donoszą:

Zmarły bar. Maurycy Hirsch złożył w roku 1891 kwotę 12 miljonów franków na utworzenie fundacji, mającej na celu utrzymywanie szkół powszechnych i rękodzielniczych w Małopolsce i na Bukowinie. Kuratorja tej fundacji utrzymywała przez szereg lat 50 szkół w Małopolsce, do których uczęszczało 10.000 dzieci.

Na zasadzie układu pokojowego w St. Germain zawartego ma fundacja ta być przeniesioną do Polski. Majątek fundacyjny złożony z papierów wartościowych, tudzież budynków zmalał z powodu wojny, a dochody nie starczyły na utrzymywanie szkół tak, że musiano je zamknąć.

W dniach 18 i 19 maja br. odbyło się w ministerstwie wyznań w Warszawie posiedzenie kuratorji fundacji. W posiedzeniach wzięli udział dyrektor departamentu wyzn. w ministerstwie dr Piekarski, członkowie kuratorji b. minister dr Ćwikliński, prezydent Trybunału administracyjnego w Warszawie dr Sawicki, radca Trybunału admin. dr Binder, z Warszawy dr St. Natansohn i prof. Uniw. dr Schorr, z Krakowa prezydent gminy izraelickiej dr Rafał Landau, ze Lwowa adw. dr Parnas i prof. uniw. dr Allerhand, komisarz rządowy fundacji p. Adalberg, tudzież dotychczasowi członkowie kuratorji z Wiednia. Na posiedzeniach uchwalono przenieść fundację do Warszawy dnia 1 lipca br. Szczegółowo omawiano sprawę emerytur nauczycieli. Następnie uchwalono nowy statut fundacyjny i wybrano komisję, która ma poczynić kroki o zatwierdzenie tego statutu przez ministerstwo. Do komisji tej wybrano pp. prof. Allerhanda, dra Landaua, dra Natansohna i dra Parnasa. Wkońcu uchwalono ogłosić sprawozdanie z działalności kuratorji za ostatnich 10 lat, tudzież sprawozdanie kasowe.

DZISIEJSZY NUMER „N. REFORMY" składa się z 6 stronic druku. Półarkuszowy dodatek poświęciliśmy głównie dwudziestopięcioleciu Koła akademickiego T. S. L. Oprócz tego w feljetonie dodatku zamieszczamy pracę Bol. P. p. t. „Z pod znaku Heljonu" i drobniejsze utwory.

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele św. Piotra w niedzielę 24 bm. podczas sumy o godz. 10'30 p. Wł. Purchla (śpiew) i Fr. Bachniak (skrzypce), a podczas mszy św. o godz. 12 orkiestra 5 pułku saperów pod batutą kapelm. Węgrzymowskiego, wykonają szereg utworów religijnych.

NA MIĘDZYNARODOWY ZJAZD NEUROLOGÓW w Paryżu, połączony z uroczystościami dla uczczenia setnej rocznicy urodzin Charcota, udał się do Paryża w charakterze reprezentanta rządu polskiego prof. dr Jan Piltz, dyrektor uniwersyteckiej kliniki chorób nerwowych w Krakowie.

CZTERDZIESTOLECIE SOKOŁA KRAKOWSKIEGO. Dnia 31 bm. w niedzielę odbędzie się w Krakowie uroczystość 40-lecia Sokoła krakowskiego. Z tej okazji Sokół tutejszy urządza wielkie zawody dzielnicowe, w których wezmą udział delegacje gniazd zachodniej Małopolski. Na cel zawodów udzieliło dowództwo obozu warownego wielkiego stadjonu wojskowego na Błoniach. W skład ćwiczeń jednostkowych wejdą między innemi: bieg szturmowy, rzut granatem, strzelanie z karabinu wojskowego piechoty, walka na bagnety itp. Zawody drużynowe obejmą pełzanie i biegi, a nadto na obszarze całej dzielnicy urządzony będzie w dniu jubileuszu wielki bieg rozstawny okręgami. Ilość ćwiczących druhów na stadjonie wojskowym wyniesie około 500. Kwatery dla delegacyj i ćwiczących zamiejscowych przygotował już zarząd tutejszego Sokoła.

ZAWODY MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Młodzież szkolna okręgu krakowskiego urządza corocznie wielkie wspólne zawody na Błoniach i parkach sportowych w Krakowie. Tegoroczne zawody, które zapowiedziano na koniec czerwca, będą posiadać szczególnie urozmaicony program jako część obchodu 900-letniej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego. Uroczystości rozpoczną się nabożeństwem polowem na Błoniach z udziałem młodzieży wszystkich szkół w Krakowie. W czasie nabożeństwa chór młodzieży złożony z 1000 uczniów i uczenic odśpiewa pieśń: Bogurodzica. Po nabożeństwie odbędzie się defilada zawodników. Dotychczas zgłosiło się ich z samej prowincji ponad 600. Rozgrywki trwać będą przez dwa dni. Rozdanie nagród nastąpi na boisku Cracovii w obecności reprezentantów władz i ministerstwa. Nagrody będą stanowić obok żetonów pamiątkowych również sztandar i plakieta jako nagrody krak. kuratorjum i po raz pierwszy nagroda ministerstwa oświaty. Nad zorganizowaniem obchodu pracuje wizytator Wyrobek wraz z 20 nauczycielami wychowania fizycznego szkół krakowskich.

ZBIÓRKA NA KOLONJĘ W PORĘBIE WIELKIEJ. Jutro w niedzielę odbywa się doroczna zbiórka uliczna na kolonje wakacyjne uczniów gimnazjów krakowskich w Porębie Wielkiej. Kto wie i rozumie, czem są kolonje wakacyjne, gromadzące młodzież ze wszystkich sfer społeczeństwa, ten bez szemrania wesprze dziś humanitarną i filantropijną działalność Towarzystwa kolonij, które od blisko już ćwierćwieku, rok w rok wyrywa ze szpon gruźlicy i innych chorób młodzież, ten największy społeczny kapitał, której w swej błogosławionej pracy daje Tow. siły, zdrowie i pokrzepienie do dalszej pracy, przez wysyłanie jej na kolonje wakacyjne.

SWOSZOWICE ODCIĘTE OD KRAKOWA. W uzupełnieniu wczorajszej naszej notatki pod tym tytułem przesyła nam właściciel Swoszowic dr Staniewski wyjaśnienie, że autobus, z powodu budowy mostku na Wildze odbywa drogę na Jugowice lub Łagiewniki do Swoszowic. Oczywiście połączenie kolejowe Krakowa ze Swoszowicami nie doznało zmiany.

STRASZNA ŚMIERĆ NERWOWO-CHOREGO. Dziś nad ranem natrafił posterunkowy P. P. na ulicy Dietlowskiej pod domem l. 9 na zwłoki leżące w kałuży krwi jakiegoś mężczyzny. Wkrótce okazało się, że był to kupiec Selman Sturm, lat 44 liczący, który w rozstroju nerwowym wyskoczył ze swego mieszkania na III piętrze.

KRADZIEŻE U OO. BONIFRATRÓW. Od pewnego czasu w klasztorze OO. Bonifratrów ginęły z magazynu artykuły spożywcze. Ostatnio skradziono zwój materji. Obecnie policja pod zarzutem tych kradzieży aresztowała Mieczysława Trzesińskiego, lat 19 i Juljana Łaźniaka, lat 17 z Krakowa.

OKRADZIONA PODCZAS SNU. Marja Lizwoń z Garlicy w pow. krakowskim doniosła do policji, że w nocy z 21 na 22 bm. dostali się nieznani sprawcy przez okno do jej mieszkania, w którem spała i skradli dwie poduszki i dwa jaśki w białych poszewkach oraz bluzkę koloru zielonego.

NAJTAŃSZYM STROJEM ZAMIAST ZARZUTKI jest płaszcz gumowy. Do nabycia u firmy A. Bross, Kraków, Florjańska L. 44 (narożnik obok bramy Florjańskiej).

PIERWSZA POMORSKA WYSTAWA ROLNICTWA i PRZEMYSŁU W GRUDZIĄDZU.
Otwarcie dnia 26 czerwca 1925 r. 1126

PSY najlepsze dostarcza tylko firma **Canisport Praga Klamovka** (dawniej „Fuchsův Psinec") **Telefon 3763.** Żądajcie prospektów Nr 2 — najlepsze referencje do dyspozycji — 864

SOLVEX
elektryczna lampa ręczna do naświetlań leczniczych światłem fioletowym w domu, jak reumatyzm, astma, ischias, gruczołki, dla twarzy w celach kosmetycznych i t. d. Opis i pouczenie za nadesłaniem porta.
Cena 30 złotych. 887
TECHNOLIS, KRAKÓW, UL. DŁUGA 1
Zakład aparatów röntgenowskich i medycznych.

„TRYBUNA PONIEDZIAŁKOWA"
pismo narodowo radykalne, po przerwie opuści prasę
dnia 8 czerwca 1925 r. 1127

Dr ADOLF EDELMAN
ordynuje, jak dawniej: 1113
w Karlsbadzie, Dom „Wulkan".

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dyr. Solski kontynuuje swoje, niezwykłym sukcesem uwieńczone, występy dziś i dni następnych w swoim nieporównanym Wielkim Fryderyku. Jutro po południu będzie Kraków miał ostatnią sposobność zobaczenia jeszcze raz jego świetnego arcydzieła, jakim jest Łatka w „Dożywociu". Najbliższą kreacją z cyklu będzie Molierowski „Skąpiec".

Jako dodatek do ostatniego numeru „Listów z teatru" wyszedł z druku ozdobny program, poświęcony znakomitemu gościowi sceny krakowskiej, zawierający część literacką oraz liczne podobizny L. Solskiego w najświetniejszych kreacjach. Program ten, razem ze spisem osób każdego przedstawienia, sprzedawany będzie w teatrze.

PO PREMJERZE W „BAGATELI". Wczorajsza premjera sztuki Pirandella „Igraszki ról", należy do najlepszych przedstawień tegorocznego sezonu w „Bagateli". Interesująca groteska znakomitego pisarza włoskiego w trafnej reżyserji p. Dobrzańskiego i inteligentnej interpretacji całego zespołu artystów z pp. Bruczową, Dobrzańskim, Kwiatkowskim, Turskim, Zbuckim, Ziembińskim, Wesołowskim, Szyndlerem na czele, zapowiada się jako wybitny sukces. „Igraszki ról" grane będą do wtorku 26 bm. włącznie. Asygnaty zniżkowe wa-

było ich już 45.056, a dziś prawdopodobnie liczba ich przeszła 60.000. W r. 1918, w chwili ogłoszenia niepodległości, władze rządowe w Kaliszu nie były zorganizowane, przemysł nie był uruchomiony. Smutno przedstawiały się warunki aprowizacyjne, w kasie miejskiej panowały zupełne pustki. Tysiące bezrobotnych wystawały przed magistratem daremnie, żądając pracy, chorzy w szpitalach leżeli na barłogach. Na spalonych 426 kamienic zaledwie 8 odbudowano...

Wtedy na czele miasta stanął prezydent Michalski. Zorganizował spółki robotnicze: metalowców, robotników ziemno-betonowych, przewozową, malarską i murarską. Spółki te powstały całkowicie **bez pomocy rządu,** mając za cały kapitał zakładowe skromne udziały członków. Zatrudniając bezrobotnych, przyczyniły się do odbudowy miasta i regulowały ceny pracy, uniemożliwiając w Kaliszu zatargi strajkowe. Przy odbudowie zasilanej następnie pożyczkami państwowemi, było zatrudnionych kilka tysięcy robotników. Następcy Michalskiego prezydenci Koszutski (1921—1924) i Szarras prowadzili po nim dalej dzieło odbudowy. Oto jej rezultaty:

Odbudowano 180 domów (kilkanaście dalszych znajduje się w toku odbudowy). Zarząd miasta wybudował: trzy duże gmachy szkolne, trzy duże gmachy na mieszkania dla nauczycieli, trzy domy dla pracowników miejskich, i ratusz (oddany dopiero częściowo do użytku). Dalej rozpoczął odbudowę spalonego teatru, wykupił i objął we własny zarząd gazownię, stworzył elektrownię, powiększył park miejski, przebudował i przeprowadził roboty regulacyjne brzegów Prosny, przeprowadził regulację ulic i zaprowadził ich zniszczone przez wojnę oświetlenie. Nie na tem koniec. Rozszerzył i postawił na europejskiej stopie szpitale, urządził miejską targowicę, przeprowdził plan powszechnego nauczania i dozór sanitarny w szkołach, zaprowadził dożywianie w nich dzieci ubogich, stworzył szkołę dokształcającą dla młodzieży rzemieślniczej itd. Jednem słowem w najtrudniejszych warunkach, zbiedzony i zniszczony, zdobył się na celową i bogatą w rezultaty organizację odbudowy i to (słuchajcie niewierzący w polską gospodarkę!) bez niedoborów budżetowych i bez zaciągania pożyczek na bieżące wydatki administracyjne. Ba! Rada miejska Kalisza jeszcze w r. 1920 uchwaliła zwolnić na lat 12 od wszelkich danin i podatków miejskich nowo zakładane fabryki i przedsiębiorstwa, zatrudniające więcej niż 50 robotników.

Wszystko to jest nie do uwierzenia, a jednak prawdziwe! Oto co może zdziałać zbiorowa i systematyczna praca bez strajków, bez walki stronnictw, a nawet bez klucza partyjnego.

Warszawo, Krakowie i wszystkie miasta b. Kongresówki i b. Galicji: słuchajcie, uczcie się i naśladujcie!

A ty obywatelu, opodatkowany i przerachowany, jakiekolwiek wyznajesz »najświętsze zasady«, pod jakiemikolwiek literami alfabetu nosisz swoje »barwy«, czyś republikanin, czy monarchista parmezański, i ty obywatelko, czyś płaskolinijna czy wypukła, czyś »garsonka« czy długowłosa, czy nosisz na głowie skopek słomiany czy kociołek filcowy, jeżeli wobec was będzie kto urągać polskiej gospodarce, uczyńcie tak jak ja i powiedzcie mu krótko: A Kalisz?

Kazimierz Bartoszewicz.

BAZAR KONKURENCYJNY
Dla Kółek rolniczych odlicza się rabat.

Lazar Freiwald
Kraków, Florjańska 44, I. p.
tuż przy bramie Florjańskiej
Telefon Nr 533. — Telefon Nr 533.

POLECA na sezon wiosenny: Wełny, rypse, sukna, crepy, płótna, dymki, szyrtyngi, zefiry, cajgi, markizety, opale, batysty i woale wełniane, kapy, kołdry, koce, pledy, chustki, obrusy i firanki.
Creppe de Chine, Creppe de Satin, fulary, Creppe de Marocain, popeliny i brokaty. 719

Ceny konkurencyjne.

Marka ochronna



Wyrób prawnie zastrzeżony!

KONKURS DOSKONAŁOSCI
jako odpowiedź na fantazyjne wymysły.
1.000 ZŁOTYCH NAGRODY
wypłacimy temu, kto udowodni, że wyrabia **GILZY I BIBUŁKI** do papierosów lepsze od naszych, **światowej sławy**
„ALTESSE“ i SAMUM“ złoto-niebieskie
oraz z włókien liści kawowych żółte tutki tureckie „MOKKA“
z najlepszej bibułki białej lub żółtej i z watą chemicznie preparowaną, niszczącą złe składniki tytoniu.
UWAGA! Dostarczamy także wyłącznie sklepom tabacznym po cenach hurtownych najlepsze zapałki włoskie MILANO.
PONADTO WYRABIAMY czeki i paski kontrolne do **kas „NATIONAL“** i farbkę do bielizny **„BENZAL“** oryginalną tylko z wizerunkiem TYGRYSA.
„ALTESSE-WISŁA“, S-ka akc., Kraków. 716

Marka ochronna



Wyrób prawnie zastrzeżony!

MEBLE stylowe i luksusowe, na dogodnych warunkach, poleca firma
S. ANISFELD
KRAKOW, PLAC DOMINIKANSKI L. 4.
Telefon Nr 2523. 903 Rok zał. 1880.

„RESTAURACJA ZWIĄZKOWA JOZEFA“
KRAKÓW 1059 obok dworca osobowego **LUBICZ 9**
Dla wycieczek i P. T. Przejezdnych obszerne, widne sale, duży cienisty ogród. — [illegible] **z 3 dań zł 1·20. — Piwo okocimskie.** — Znakomite wędliny własnego wyrobu. — Doborowa kuchnia, czynna od 7 rano do 12 w nocy. — Obfity bufet. — Potrawy i napoje po cenach bardzo przystępnych

Nie tylko doborowe gatunki 1016
CZEKOLADY i PRALINEK
Sarotti
lecz także estetyczne opakowanie z napisem
zjednały sobie najwięcej zwolenników, żądających czekolady tylko
Reprezentacja w Krakowie, ul. Poselska L. 22

żne są na wszystkie przedstawienia wieczorne nie wyłączając świąt i niedziel.

W niedzielę o godz. 4 po poł. po raz ostatni w tym sezonie efektowna sztuka K. Mere „Taniec o północy“ z p. Izą Kozłowską w głównej roli kobiecej.

OPERETKA „NOWOŚCI“. Jutro ostatni pożegnalny występ E. Gistedt, która w tak krótkim czasie podbiła krakowską publiczność. Po południu „Hrabina Marica“ z Kramerówną. W poniedziałek „Panna Puck“ z Czerneckówną. W przygotowaniu sensacyjna operetka „Nocna ćma“, grana obecnie na wszystkich scenach europejskich.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek, 25 bm.: „Wielki Fryderyk
Wtorek, 26 bm.: „Wielki Fryderyk“.

TEATR „BAGATELA“

Poniedziałek, 25 bm.: „Igraszki ról“.
Wtorek, 26 bm.: „Igraszki ról“.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“

Poniedziałek, 25 bm.:„ Panna Puck“.

Z kraju i ze świata

PREMJER GRABSKI WYJEDZIE DO KRYNICY. Z Warszawy donoszą: Lekarze zalecili premjerowi Grabskiemu spędzenie urlopu wypoczynkowego w Karlsbadzie ze względu na nadwątlone zdrowie, wskutek przepracowania. Premjer Grabski jednak, nie chcąc dawać złego przykładu przez swój wyjazd za granicę i przyczynić się choć w minimalnym stopniu do wywożenia waluty z kraju, postanowił wyjechać na wypoczynek do Krynicy.

POWRÓT POSŁA DR T. GRABOWSKIEGO. Z Warszawy donoszą: Wczoraj dr Tad. Grabowski, dotychczasowy poseł polski w Sofji, objął stanowisko naczelnika wydziału prasowego w ministerstwie spraw zagranicznych.

KATASTROFALNY WYBUCH MINY. Wczoraj w godzinach rannych odbywały się ćwiczenia wojskowe minami w rejonie fortu Łysa Góra pod Krakowem. Wskutek przedwczesnego wybuchu zapalnika miny został ciężko ranny szeregowiec ćwiczącego bataljonu niejaki Sommerfeld. Odłamki miny ugodziły nieszczęśliwego żołnierza w głowę, rękę i nogę oraz urwały mu dwa palce u lewej ręki. Ciężko rannego i obficie broczącego krwią w stanie nieprzytomnym odwiozło po doraźnem opatrzeniu wojskowe pogotowie ratunkowe do szpitala garnizonowego. Władze wojskowe zarządziły energiczne dochodzenia w kierunku ustalenia właściwego powodu nieszczęścia.

WYKRYCIE FABRYCZKI FAŁSZYWYCH MONET. W Juszkowicach pod Łodzią wykryła policja pabjanicka fabryczkę fałszywych monet 1- i 2-złotowych oraz 50-groszówek, mieszczącą się w zabudowaniach niejakiego Wadlewskiego, który uprawiał ten przemysł wraz z projektodawcą „interesu“, zegarmistrzem Rychlerem. Skonfiskowano formy do odlewania, większą ilość gotowych falsyfikatów i ujęto czterech innych wspólników „mennicy“.

POLICZKI ZA UWIEDZENIE ŻONY. Donoszą z Warszawy: Były następca tronu tureckiego, mieszkający ze swą małżonką w hotelu Bristol, spoliczkował publicznie swego sekretarza za to, że uwiódł mu żonę, która przed kilku dniami opuściła męża, nie zapomniawszy przytem zabrać mężowi kosztowności i gotówkę.

GDZIE CHOWANO PIENIĄDZE I BIŻUTERJE Z Warszawy donoszą: Zamieszkały w domu przy ul. Elektoralnej adwokat Mieczysław Stambułka został obrabowany. Wieczorem wyszedł on wraz z żoną do kinoteatru. W mieszkaniu pozostali 13-letni pasierb i służąca. Chłopiec znajdował się na balkonie. Gdy o godz. 11½ wieczór oboje małżonkowie powrócili do domu, służącej już nie zastali. Mieszkanie było otworzone podrobionym kluczem. Otworzona była bieliźniarka, z której skradziono kilka sztuk biżuterji złotej. W podobny sposób włamano się do biblioteki, skąd z jednej z książek zabrano 1500 zł. gotówką oraz leżący z boku zegarek złoty. Nadto wyciągnięty został z kosza neseser skórzany, w którym ukryte były pierścionki z perłami i brylantami, 2 sztuki prawdziwych pereł i kilka innych sztuk biżuterji, oraz 50 dolarów gotówką. Straty wynikłe z rabunku są przez p. Stambułkę obliczone na 22.500 zł. Nie ulega wątpliwości, iż rabunku dokonała służąca 19-letnia Sura Rzeszotarska, zaledwie przed 3 miesiącami przyjęta. Policja zarządziła za nią pościg.

SYNAGOGA NA LICYTACJI. Z Poznania donoszą: Synagoga izraelicka w Mośnie, będąca własnością gminy żydowskiej w Poznaniu, ma być wkrótce sprzedana na drodze przetargu publicznego za cenę od 75—100.000 zł. Zgłosiło się dotąd 5 reflektantów, a między nimi pewien polski reemigrant z Ameryki.

OHYDNE MORDERSTWO. Ze Lwowa donoszą, że w lesie arcybiskupim, obok Rzęsny polskiej, znaleziono onegdaj trupa kobiety, lat około 40 liczącej. Zwłoki leżące pod sosną na kupie gałęzi świerkowych z dolną częścią obnażoną, znajdowały się już częściowo w rozkładzie, co wskazywałoby, że śmierć nastąpiła przed 3 tygodniami. Jak z położenia zwłok wynika, dopuszczono się na niej najpierw gwałtu, a następnie zamordowano. Z toku dochodzeń okazało się, że zmarła jest wdową po drukarzu lwowskim i szła do Lwowa. Sprawcy dotychczas nie wyśledzono.

KRWAWY SAMOSĄD CHŁOPSKI NAD DOMNIEMANYM ZŁODZIEJEM. Przed tygodniem do mieszkania Skiby Michała w Turynce zapukał wieczorem jakiś człowiek, prosząc o nocleg. Prośbie tej Skiba zadośćuczynił, a następnego dnia rano, ów nieznajomy odszedł w niewiadomym kierunku. Onegdaj w nocy ów nieznajomy znowu się zjawił na podwórzu Skiby, który ujrzawszy go i podejrzewając przybyłego o zamiar kradzieży wywołał kilku sąsiadów, którzy pochwycili nieznajomego, wciągnęli go do sieni i poczęli bić drągami po głowie. Gdy ów osobnik straciwszy przytomność padł na ziemię, zwyrodniali chłopi poczęli go tłuc obcasami, tak długo, aż maltretowany przez nich człowiek skonał. Oprawcy widząc, że ofiara ich nie żyje, ukryli zwłoki w komórce, a rano zakopali na sąsiednim obszarze dworskim. Zbrodniarzy aresztowano.

KATASTROFA KOMISJI LIGI NARODÓW. Z Beirutu (Syrja) donoszą, że automobil, którym jechała komisja Ligi Narodów dla zwalczania malarji, przewrócił się i spadł w przepaść, przyczem został zabity lekarz amerykański dr Darling z Baltimore, liczący 53 lat, angielski lekarz wojskowy dr Lathian i dwie sekretarki.

Członek tej komisji Polak, dr Anigazten nie doznał żadnych obrażeń, jechał bowiem w drugim samochodzie.

KONFISKATA ZA ZDRADĘ STANU. Z Paryża donoszą: Minister spraw wewnętrznych polecił władzom bezpieczeństwa skonfiskować wszystkie przez komunistyczne organizacje rozrzucone pisma ulotne i afisze, wzywające wojska francuskie w obszarze Ruhry i Maroku do połączenia się z Niemcami względnie z Kabylami.

NOWY WYNALAZEK MARCONIEGO. Marconi ogłasza w „Berliner Tageblatt“ artykuł, w którym zapowiada przewrót w komunikacji iskrowej. Marconi donosi, że po długoletnich eksperymentach udało mu się utworzyć kombinację krótkich fal elektrycznych, przez co będzie można przy pomocy krótkich fal elektrycznych w o wiele tańszy sposób przesyłać depesze iskrowe.

AMBASADOREM STANÓW ZJEDNOCZONYCH W PARYŻU zostać ma gen. Pershing, były głównodowodzący armją amerykańską we Francji.

B. CESARZOWA ZYTA nie otrzymała od rady ambasadorów pozwolenia na udanie się na terytorjum austrjackie lub angielskie. Donosi o tem francuski urząd zagraniczny.

OTRUCIE MILJONERA AMERYKAŃSKIEGO. Z Nowego Jorku donoszą: W Chicago rozpoczął się onegdaj sensacyjny proces przeciw Williamowi L. Shepherdowi, obwinionemu o otrucie swego wychowanka, młodego miljonera Williama Mac Klintocka, celem zagarnięcia jego majątku. Shepherd stoi dalej pod zarzutem otrucia przed wielu laty matki nieletniego Williama Klintocka, oraz jego lekarza domowego. Otrucia miał dokonać rtęcią.

Młodego Mac Klintocka Shepherd zabił bacylami tyfusu, które nabył od chemika Fainmana, któremu przyrzekł 100.000 dolarów na wypadek, gdyby jego zamiar się powiódł.

Proces przeciwko Shepherdowi wzbudził w Stanach Zjednoczonych olbrzymie zainteresowanie, podobnie jak swego czasu proces przeciw małoletnim mordercom Lebowi i Leopoldowi.

Do rozprawy wezwano wielu świadków, m. i. jako głównego świadka narzeczoną zmarłego miljonera. Wielu z tych świadków otrzymało listy anonimowe z pogróżkami na wypadek, gdyby zeznawali przeciwko Shepherdowi.

Teatr „Bagatela“

„IGRASZKI RÓL“ — w trzech aktach Ludwika Pirandello. Tłumaczenie Leona Chrzanowskiego.

Wolicie chodzić do kina. Oczywista — po co się zagłębiać w jakiekolwiek rozważania i subtelności intelektualne, skoro tak łatwo, bez żadnego wysiłku myślowego rzecz „wyświetla się“ sama, odpowiednio przytem podsycana sensacją wstrząsających scen, fascynującej gry, miłe łechcących pejzażów, no i sympatycznej muzyczki, ostatnio nawet wspaniałego (!) śpiewu „warszawskich artystów operowych“... Czyż przy widokach na takie bogactwo emocyj nie lepiej pójść do kina, choćby na tak marny film, jak ów „Hotel pod złotą kulą“, czy też jak ów „dobry“ — „Wróg kobiet“, którym to ostatnim obrazem cieszy się słusznie rodzaj męski, triumfujący z powodu pokazu przewrotnej natury kobiecej, jej egoizmu i fałszywej ambicji.

Jeśli kto jednak ilustracji tej smutnej rzeczywistości koniecznie już pragnie szukać w sferze fikcji artystycznej, a jeszcze w powojennem przytępieniu nie zatracił do reszty ochoty do myślenia, tak — do myślenia, do intelektualnych wzruszeń i psychologicznych dociekań, kto jednem słowem szuka nie taniej emocji w sztuce, lecz głębi myślowej, lecz spojrzenia w istotę życia czy duszy ludzkiej, ten niech pójdzie zobaczyć „Igraszki ról“, które oczom widza odsłania Luigi Pirandello, ten wielki mistrz nowoczesnej sceny, tak dobrze znany już i publiczności polskiej z całego szeregu utworów. Będzie miał sposobność jeszcze raz sprawdzić znaną już z kinowego „Wroga kobiet“ smutną rzeczywistość o naturze kobiecej, lecz okazaną w jakiemże pogłębieniu psychologicznem.

Ta zaś właśnie psychologja kobiety, kobiety na wskroś nowoczesnej, jest, dla mnie przynajmniej, najbardziej interesującym motywem w sztuce Pirandella. Oczywista specjalny to rodzaj kobiety — ta piękna Sylja, która porzuciwszy męża i żyjąc (za jego zresztą zgodą, a nawet z jego środków materjalnych) najswobodniej z kochankiem, dręczy się nieustannie samą myślą istnienia małżonka, który jej wydaje się być zmorą, pełną szyderstwa i triumfującej złości. W gruncie rzeczy dręczy ją raczej nadmiar, nadmiar energji i jakiejś nieokiełznanej woli, która w innych warunkach Bóg wie ku jakiemu poniosłaby ją przeznaczeniu. Tymczasem jednak cały jej rozpęd wyraża się jedynie w porzuceniu męża i przybraniu sobie kochanka, co w rezultacie wobec nieustającego czuwania nad nią ze strony męża odczuwa jeszcze bardziej jako poniżenie i skrępowanie swej indywidualności. Porwana samo-zaślepieniem dochodzi do źródeł swej natury, do instynktu zbrodni: marzy o usunięciu z swej drogi, wprost o zabiciu małżonka, jako fatalnej zmory swego życia. Przypadek przychodzi jej w pomoc, chwyta się jego dobrej okazji i z najzimniejszą krwią, powiedzieć należy szczerze, z niecnym cynizmem, męża swego wysyła na pewną śmierć, na pojedynek z pewnym młodym markizem, świetnym szermierzem, sprowokowawszy poniekąd sama moment obrazy i mężowi (nie kochankowi) każąc bronić swego honoru.

Lecz tu odwraca się karta. Na „grę“ żony odpowiada „gra“ męża: nie tak popędliwa, więcej ostrożna i pełna zimnego, niemal wyrafinowanego opanowania. Przeziera on zamysły żony, przeziera jej marną „komedję“ i na jej kłamstwo odpowiada kłamstwem własnej „komedji“, odnosząc w rezultacie zwycięstwo nie tyle nad rywalem-kochankiem, którego posyła (w miejsce siebie) na pewną śmierć, ile nad żoną, mszcząc się z zimnem okrucieństwem za jej okrucieństwo wobec niego i haniebnie upokarzając jej dumę.

Zwycięża zatem mężczyzna, klęskę ponosi zła, egoistyczna kobieta, nie tyle nawet zła, ile może tylko pchnięta na drogę zła w następstwie niezrealizowania swej pełni duchowej. Ale nie o to idzie. Tu chodzi raczej o samo ujęcie życia, o spojrzenie na jego istotę, która włoskiemu pisarzowi, smutnemu filozofowi życia, pojętego jako gra zmiennych, wciąż naprzód płynących fal, nie dających się nigdy zamknąć w trwałą i radosną wartość, przedstawia się jako śmieszna komedja, wieczysta „fantocciamata“, grana na „ziemi biednej“ przez owe „tristi animali“ (jak nazywa Pirandello ludzi w jednym z swych wierszy lirycznych).

Problem ten, stanowiący oś nie tylko omawianej sztuki, lecz i innych sztuk Pirandella, a poniekąd i innych pisarzy Włoch współczesnych, stawia zresztą wyraźnie bohater sztuki w charakterystycznych słowach, zwróconych do kochanka żony: „Ale musisz odegrać swoją rolę, tak, jak ja moją. Na tem polega komedja. Każdy w swej roli aż do skutku! I bądź pewien, że ja się ze swej osi nie ruszę, choćby się nie wiem, co stało. Przyglądam się mojej i waszej komedji — bawię się i basta“. Słowa te może najlepiej charakteryzują ów tragiczny humor Pirandella, a zarazem istotę nowoczesnej „komedji“ włoskiej, której głęboki tragizm jest odbiciem tylko wiekuistej tragedji życia, pojętego jako igraszki „ról“, odgrywanych komedyj, podczas gdy tęsknota duszy i jej świat wewnętrzny w krwawej łamie się udręce.

Tej ciekawej sztuce i ze względu na sceptycznie oświetloną psychologję kobiety, jak też na owo sceptyczne spojrzenie w istotę życia, scena „Bagateli“ nie mniej wyraziste dała życie, jak niedawno scena „Teatru Małego“ w Warszawie (gdzie oczywista niezrównana gra Stanisławskiego, przejmująca siłą wewnętrznego skupienia, musi być wyjęta poza nawias wszelkich porównań). Postać Sylji wyposażyła p. Bruczowa nie tyle w spokój i warszawską zimną wytworność, ile raczej (zgodnie z koncepcją autora) w naturę gorącą, namiętną, popędliwą, której wybuchy i poszczególne kłamliwe łamania otrzymały wyraz silny — (szczególnie trafnie chwycony w akcie II). Kontrastowali z nią poprawnie: odpowiednio spokojny w roli Gali p. Dobrzański, jak też bardzo dobry p. Kwiatkowski w roli kochanka, równie gwałtownego, jak i bezwolnego partnera tej gry-komedji.

Reszta ról znalazła także swych bardzo trafnych wykonawców w osobach pp. Zbuckiego, Turskiego, Ziembińskiego (który w ostatniej chwili objąwszy rolę w miejsce chorego p. Wasilewskiego wywiązał się z niej jak najlepiej), Heniowskiego, Wesołowskiego i Zborowskiej. Całość, wzorowo wyreżyserowana przez p. Dobrzańskiego, rozwijała się sprawnie i szybko.

Boł. P.

Krwawa tragedja pod konsulatem czeskim

Robotnik pozbawiony przez rząd czeski zasiłku, rzucił bombę do [illegible] i zastrzelił ścigającego go woźnego

Dzisiaj w **godzinach przedpołudniowych wstrząsnęła miastem wieść o krwawej zbrodni dokonanej w biały dzień na rogu ulicy Gołębiej i Jagiellońskiej.**

Według informacyj zebranych na miejscu sprawa przedstawia się następująco: Po godz. 10 zjawił się **w konsulacie czeskim przy ul. Gołębiej jakiś starszy, niski i krępy mężczyzna,** ubrany w szaro-zielony garnitur i **zażądał widzenia się z konsulem.** Mężczyzna ten oświadczył, że był już w konsulacie austrjackim, ale tam powiedziano mu, że jest on obywatelem czeskim i dlatego musi się zwrócić do konsulatu czeskiego. Nieznajomy robił, według zeznań naocznych świadków, wrażenie człowieka **silnie podnieconego.**

Woźny poselstwa czeskiego **Henryk Kołodziejczyk** zażądał od niego dokumentów. Wówczas petent powiedział, że **żadnych dokumentów nie potrzebuje,** że służył cesarzowi, jest cesarski i musi otrzymać wizę.

Woźny po krótkiem szamotaniu **wyrzucił go na ulicę.** W tym momencie osobnik ten **przez otwarty wietrznik rzucił do sali paszportowej bombę w kształcie manierki polowej,** która jednak na **szczęście nie eksplodowała** i rzucił się do **ucieczki.**

Za zbiegiem **puścił się w pogoń Kołodziejczyk.** W tej chwili wicekonsul, p. **Chlup** i referent **Opaterny** wybiegli przed dom.

Uciekający **odwrócił się i wystrzelił z rewolweru raniąc p. Opatrnego w lewe ramię.** Obydwaj panowie cofnęli się wówczas do domu, zamykając za sobą drzwi.

Kołodziejczyk ścigał jednak dalej uciekającego.

Na skrzyżowaniu ulic Gołębiej i Jagiellońskiej zbieg odwrócił się i wystrzelił ponownie, trafiając Kołodziejczyka w lewą pierś ponad sercem. Kołodziejczyk runął na bruk i w kilka **chwil zakończył życie. Zbrodniarza zaś ujęli pracujący w pobliżu robotnicy murarscy.**

N miejscu wypadku zjawili się: dyrektor policji **dr Styczeń,** komendant P. P. na miasto Kraków, nadkomisarz **Maruniak,** kierownik ekspozytury śledczej **Szura,** naczelnik policji politycznej **Buszek** oraz kierownik I. komisarjatu **Dziekoński.** Licznie zgromadzona policja piesza i konna utrzymywała porządek wśród tłumów publiczności, cisnącej się na miejsce zbrodni.

KIM JEST MORDERCA?

Doprowadzony do komisarjatu i przesłuchany morderca złożył zeznanie.

Nazywa się Jan Lech, lat 55. [illegible] r. 1914 zajęty był we fabryce żelaza w Witkowicach, pod Morawską Ostrawą. **Tam uległ wypadkowi i rząd czeski wypłacał mu pewien zasiłek.**

Od roku przeszło władze czeskie wstrzymały wypłatę tego zasiłku i Lecho został pozbawiony środków do życia.

Pragnąc załatwić swoją [illegible] **razy przybywał do konsulatu, gdzie go jednak zbywano niczem.**

Rozgoryczony postanowił się zemścić i dziś zamiar swój wykonał, rzucając bombę do konsulatu.

Lech zeznał następnie, w

JAKI SPOSÓB PRZYSZ[illegible] BRONI.

Oto przed pewnym czasem był on **zajęty przy zasypywaniu szańców na Prądniku Czerwonym. Przy tej pracy znalazł bombę lotniczą, którą zabrał do domu.** Przed kilku dniami **bombę tę rozebrał i sporządził sam pocisk** wybuchowy, który dzisiaj rzucił do konsulatu. Uzbrojony był w bagnet wojskowy i karabinek Manlichera z obciętą lufą, z którego też oddał dwa strzały.

Lech zdaje sobie sprawę ze swego czynu i przy końcu przesłuchania **rozpłakał się.**

Olbrzymi pożar w Firlejówce

Spłonęło 110 budynków — 2 osoby znalazły śmierć w płomieniach

Lwów, 23 maja (AW). W miejscowości **Firlejówka w pow. złoczowskim wybuchł wielki pożar, który w ciągu 2 godzin zniszczył 80 gospodarstw wiejskich. Spłonęło 110 budynków.** Ofiarą pożaru padły dwie osoby, których trupy zwęglone znalezi[illegible] zgliszczach. — Szkody wy[illegible] [illegible]tych.

Senzacyjny środek lekarski przeciw syfilisowi

Odczyt prof. Wagner Jauregga

Wiedeń, 23 maja (PAT). W Uranji wygłosił wczoraj profesor **Wagner-Jauregg** odczyt na temat leczenia **paraliżu postępowego szczepieniem malarji.** Szczepienia te, przeprowadzone przez dra Wagner-Jauregga, doprowadziły do **definitywnego wyleczenia paraliżu postępowego, zwłaszcza w jego [illegible] początkowem. Również syfilis** w drugiem stadjum daje się uleczyć **szczepieniem malarji.** Zdaniem prelegenta, terapją malaryczną **będzie można wytępić zupełnie syfilis i w ten sposób usunąć także zupełnie paraliż postępowy.**

Wielkie procesy kryminalne w Niemczech

Berlin, 23 maja (AW). Miesiące czerwiec i lipiec będą miesiącami **wielkich procesów kryminalnych.** W połowie czerwca rozpocznie się proces przeciwko **Barmatom i Kutiskerowi,** w tymże miesiącu rozpocznei się proces przeciwko jednemu z członków organizacyj prawicowych, oskarżonemu **o udział w zamordowaniu Rateanaua.**

W Limburgu odbędzie się proces **przeciwko masowemu mordercy Angersteinowi,** który zamordował całą rodzinę i domowników w liczbie 8 osób.

W Linden odbędzie się proces przeciwko **oficerom i podoficerom Reichswehry o przestępstwo zaniedbania służbowego podczas wypadku na Wezerze, gdzie zginęło około 80 żołnierzy.**

Z MIĘDZYNARODOWEGO TURNIEJU SZACHOWEGO W MARIENBADZIE.

Marjenbad, 23 maja (PAT). W drugim dniu międzynarodowego turnieju szachowego poszczególne spotkania dały następujące rezultaty:

Przepiorkiewicz wygrał partję z Opoczeńskim w 56 ruchach.

Niemcewicz osiągnął w grze z Forrem wynik remisowy w 30 ruchach.

Marshal wygrał partję z Hajdą, zyskawszy figurę w partji sycylijskiej.

Janowski przegrał w grze ze Szpilmanem, który w holenderskiej partji uzyskał figurę.

Grinfeld wygrał partję z Rettym w holenderskiej partji, zmieniwszy dwie figury za wieżę.

Thomas osiągnął z Tartakowerem w sycylijskiej partji wynik remisowy.

Jates wygrał hiszpańską partją z Michelem zyskawszy figurę.

Rubinsztein wygrał partję z Sämischem, odpierając w precyzyjnej grze ataki Sämischa.

Ze sportu

IV BIEG OKRĘŻNY „IL. KURJERA CODZ.“ rozpocznie się jutro 24 bm. o godz. 10 rano. Start i meta przed lokalem redakcji „Il. Kurjera Codz.“

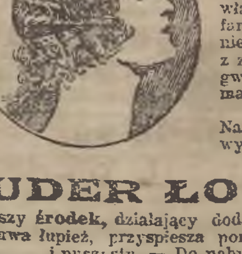
GARBARNIA—BŁĘKITNI. W niedzielę 24 bm. rozegrają o puhar dwa najsilniejsze kluby jednej grupy Garbarnia—Błękitni. Początek o godz. 3 po poł. na boisku T. S. Wisła. Zawody te budzą wielkie zainteresowanie.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Zurych, 23 maja. (PAT). Paryż 26'40, Londyn 25'05, Belgja 25'10, Hiszpanja 75'20, Holandja 207'80. Berlin 123, Oslo 87'10, Sztokholm 138'40, Kopenhaga 97'20. Sofja 3'78, Praga 15'38.8, Warszawa 99'30, Budapeszt 0'72.7, Konstantynopol 2'82, Belgrad 8'45, Helsingfors 13'02, Wiedeń 72'80 Tendencja bez zmiany.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

„LIGJA“ ZAKŁAD KOSMETYCZNO-FRYZJERSKI



Fr. Budziaszek
Kraków, Grodzka 3, I p.
pielęgnuje i poprawia przez niewłaściwe zabiegi uszkodzone włosy, farbuje włosy na wszelkie najpiękniejsze kolory wspaniałemi farbami z ziół, a także L'oréa-Henne pod gwarancją trwałości. — Wykonuje masaż twarzy, usuwanie wągrów, manicure.
Na składzie olbrzymi wybór gotowych fryzur, peruczek i dodatków do tychże.
PUDER ŁOPIANOWY
na lepszy środek, działający dodatnio na tłuste włosy, osusza je, usuwa łupież, przyspiesza porost, czyni przytem włos miękki i puszysty. — Do nabycia również LIGJA. 1096

ARCYDZIEŁO WYROBU OBUWIA

BRĄZOWE SALAMANDRA PÓŁBUCIKI

MARKA SALAMANDRA

CODZIENNIE NADCHODZĄ NOWOŚCI

Kraków, ulica Florjańska L. 1[illegible]. 1119

KOMUNIKAT.

Poznaj siebie? Kim jesteś? Kim być możesz? Charakter, zdolności, przeznaczenie. Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli nie wiesz jak żyć, postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, zwróć się do p. Szyllera-Szkolnika, znawcy dusz, autora prac naukowych. Nadeślij charakter pisma swojego lub zainteresowanej osoby, napisz rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ile osób najbliższej rodziny, na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową, szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych, odpowiedzi na szczerze zadane pytania, również horoskop, ułożony przez słynne medjum Miss Evigny. Analizę-horoskop wysyła się po otrzymaniu 3 złotych. Jeżeli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga poważnej umysłowej pracy, koszta ogłoszeń, pocztowe etc., wyżej oznaczona suma nie jest zbyt wysoka. Osobiście przyjmuje 12—7 pop. Doświadczenia naukowe p. Szyllera-Szkolnika, zaszczycone chwalebnemi protokolami naukowych towarzystw z Warszawy, świadectwami najwybitniejszych powag świata lekarskiego i odezwami prasy. Książki nadzwyczaj ciekawej treści naukowo pouczającej. Katalog ilustrowany darmo. Na przesyłkę dołączyć znaczek pocztowy. Adres: **Warszawa, Psycho-Grafolog SZYLLER-SZKOLNIK, Piękna 25, pokój 14, telefon 506-09.** 1031

Wynajmę stajnię na 2 4 konie i plac na wozy. Oferty do Biura „Prasa" Karmelicka 16 pod „Stajnia". 1130

Masło deserowe, pierwszej jakości, w cegiełkach á $^1/_4$ kg wysyła stale i na pojedyncze zamówienia Mleczarnia Jana Kędziora w Borzęcinie. 1129

Samodzielna siła

obznajomiona z czynnościami bankowemi, zostanie przyjęta do poważnej Instytucji w Zachodniej Małopolsce. — Ponowne zgłoszenia wystosowane poprzednio pod N. N. poste restante Kraków, skierować należy pod „Bank" do administr. „N. Reformy". 1102

„OLLA" najlepsza hygien. GUMA pełna gwarancya Wszędzie do nabycia. 952

Kagańce, obroże, półszork, dla psów, smycze i baty najtaniej poleca sklep rymarski, Wielopole 3. 1[illegible]53

Baczność!

Na zbliżający się sezon poleca po cenach konkurencyjnych dla P. T. Kupców, Kółek rolniczych, drogueryj: talerzyki na muchy oryg. Mucki zielone 1000 sztuk 60 zł. — Tanatol trucizna na szwaby, Orwin trucizna na szczury, Mogil trucizna na pluskwy, niezawodne środki, Krem i woda czeremchowa, Vamos niezrównany środek przeciw piegom, plamom i opaleniźnie, Mydła czeremchowe. Znakomite mydła toaletowe 1 kg 3·50 zł. Pocztówką franco 20 zł. Za nadesłaniem gotówki wysyła odwrotnie

Wojciech Lazarowicz
Kraków, Garbarska 4
Dom handlowy.

Nauczycielka zajmie się dziećmi, lub przyjmie opiekę nad inteligentną osobą. 1[illegible]8

Abażury wykonuje Jagiellońska 12, Kraków, II piętro obok Mleczarni Higienicznej. 1128

Reklama dźwignią handlu!

RĘKAWICZKI GLACE

zagr. marki „Mignon" po zł 5·80 1122
JULJUSZ NACHT, KRAKÓW, STRADOM 5

Tapety

w najnowszych fasonach, francuskie i krajowe 1118
Z. Kutrzeba, Kraków, Wiślna 11

HENRYK ŻAK POZNAŃ
POLSKA PASTA DO ZĘBÓW HEZADONT
ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE

Zastępcy na Małopolskę i Kresy: 1105
W. Denkowski i W. Repa, Lwów, ul. Pańska 11a.

„KRYSZTAŁ" W. Sobolewski Sp. z o. o.

Fabryka Cukrów i Czekolady w Krakowie

poleca:

CZEKOLADĘ, CZEKOLADKI
CUKRY I HERBATNIKI

Sklep detaliczny: **RYNEK GŁ. 7**

naprzeciw kościółka św. Wojciecha. 1079

Zakład ortopetyczny. Obuwie wszelkiego rodzaju pierwszorzędne i starannie wykonane. Zapewniam dobre chodzenie. G. Gutwillig, Kraków, Krowoderska 46. 978

Wózki dziecięce odnawia precyzyjnie, gumy zakłada na poczekaniu. Kółka sprzedaje na sztuki. Piechowicz, Mikołajska 7. 1060

Otomany materace, kanapki do rozkładania, poleca na raty M. Bardach, Florjańska 16. 953

Siodła, uprzęże luksusowe i robocze latarnie, oraz wszelkie przybory rymarskie, jak: skóra, okucia, najtaniej w składzie rymarskim, ul. Wielopole 3. 1052

Nerwowi, neurastenicy,

którzy cierpią na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, przesadzoną wrażliwość nerwów, śledziennicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę 1036 Dr Weisego „Cierpienia nerwów".

Dr. Gebhard & Co. Gdańsk, Am Leegen Tor 15.

Ważne dla Pań!

Aby uzyskać estetyczny wygląd ostrzyżonej głowy należy się zwrócić jedynie do firmy

Adam Rzewski — Łabużek
Szewska 4

Również uskutecznia się farbowanie włosów na wszystkie odcienia farbą francuską: **L'Oréal-Henne, Broux i Marquis,** jak również poprawki zepsutych włosów przez niefachowych fryzjerów i domowe zabiegi Pań. Nadto masaż twarzy elektryczny wibracyjny, ręczny z aparatem **„Radie-Lux".** 960



Przedstawicielstwo:
Salo Zimmet
Kraków, Dietlowska 31. 951

WAŻNE!

dla P. T. Panów oficerów, wojskowych, urzędników i studentów

WIELKI WYBÓR MATERJAŁÓW WOJSKOWYCH

pierwszej jakości jak i czapek oficerskich i wojskowych urzędniczych, uczniowskich i cywilnych.

Odznaki wojskowe i urzędnicze.

Płaszcze gumowe, rękawiczki skórkowe, laski, parasole, kufry, walizy i necesery do podróży po bardzo przystępnych cenach poleca firma: 1124

Jakób Kasesnik
Kraków, Florjańska 20.

UWAGA! Dla Spółdzielni oficerskich odpowiedni opust.

MASZYNY do SZYCIA

ORYG. SINGER
ameryk. gotówką i na 12-miesięczne raty 1013
Eug. Kluska [illegible]
Kraków, [illegible]

OGŁOSZENIE.

Ministerstwo spraw wojskowych zamieściło wezwanie do składania ofert na dostawę skrzynek do gotowania w „Monitorze" Nr 114 z dnia 15 maja 1925 r. i w „Polsce Zbrojnej" Nr 132 z dnia 14 maja 1925 r. Przetarg odbędzie się dnia 4 czerwca b. r. w Departamencie VII Intendentury. 1116

MEBLE NA RATY

po znacznie zniżonych cenach. Magazyn mebli i zakład tapicerski **S. FRISCH, Kraków, ul. Stolarska L. 13** (w podworcu). 1006

Przewodnik handlowy i informacyjny po Krakowie

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH

ODCHODZĄCYCH ZE STACJI KRAKOWSKIEJ

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd	
Warszawy Z.	0·05	**Warszawa**	8·00
Lwowa (Bukaresztu)	1·55	**Lwów**	7·53
Wiednia	2·15	**Wiedeń**	14·10
Piotrowic i Katowic	4·00	Piotrowice	8·20
Niepołomic	4·20	Niepołomice	5·25
Lwowa (Pol. do N. Sącza)	6·40	**Lwów**	12·35
Katowic Z.	7·05	Katowice	9·36
Piotrowic	7·18	Piotrowice	11·34
Zakopanego	7·35	**Zakopane**	12·51
Lwowa	7·55	Lwów	17·15
Wieliczki	8·25	Wieliczka	8·58
Warszawy Z.	8·35	Warszawa	20·30
N. Sącza via Such	8·50	N. Sącz	16·10
Poznania Z. przez Katowice	10·05	Poznań	22·07
Żywca	10·25	**Żywiec**	15·00
Lwowa	10·25	Lwów	21·20
Lwowa	13·15	**Lwów**	19·05
Zakopanego	13·30	Zakopane	20·26
Kocmyrzowa z Grzegórzek	13·40	Kocmyrzów	14·53
Wieliczki	13·50	Wieliczka	14·20
Warszawy Z.	14·10	**Warszawa**	21·40
Piotrowic	14·20	Piotrowice	18·50
Niepołomic	14·30	Niepołomice	15·27
Przemyśla (Pol. do N. Sącza)	15·20	Przemyśl	22·20
Trzebini	16·15	Trzebinia	17·38
Katowic (Berlina)	17·05	**Katowice**	19·00
Bielska (Cieszyna)	17·45	Bielsko	20·49
Gdańska	19·05	**Gdańsk**	10·00
Bochni	19·15	Bochnia	20·27
Warszawy Z.	19·15	**Warszawa**	5·35
Bielska	19·25	Bielsko	22·50
N. Sącza	19·50	N. Sącz	8·08
Warszawy	20·05	**Warszawa**	9·55
Kocmyrzowa z Grzegórzek	20·05	Kocmyrzów z Grzegórzek	21·07
Lublina	20·10	Lublin	7·42
Wieliczki	20·20	Wieliczka	20·51
Lwowa	21·15	Lwów	6·55
Łodzi	21·45	Łódź	6·45
Poznania przez Katowice	22·20	**Poznań**	6·45
Krynicy i N. Sącza	22·25	Krynica	7·05
Lwowa	23·20	Lwów	9·50
Zakopanego	23·35	Zakopane	6·32

PRZYCHODZĄCYCH DO STACJI KRAKOWSKIEJ

Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd	
Piotrowic	1·28	**Piotrowice**	22·05
Lwowa (Bukaresztu)	1·43	**Lwów**	10·40
Łodzi	5·10	**Łódź**	20·00
Stryja	5·15	Stryj	14·26
Zakopanego	5·52	Zakopane	23·15
Poznania przez Katowice	6·00	**Poznań**	21·25
Warszawy	6·20	**Warszawa**	22·35
Słotwiny	6·35	Słotwina	4·45
Lwowa	6·48	Lwów	20·40
Nowego Sącza	6·55	Nowy Sącz	23·30
Kocmyrzowa do Grzegórzek	7·00	Kocmyrzów	6·00
Bielska	7·25	Bielsko	3·53
Wieliczki	7·28	Wieliczka	6·55
Lublina	7·45	Lublin	19·45
Skawiny	7·52	Skawina	7·01
Warszawy via Dęblin	8·20	Warszawa	17·40
Niepołomic	8·20	Niepołomice	6·35
Warszawy	8·35	Warszawa	20·55
Lwowa	9·45	Lwów	23·40
Piotrowic	9·50	**Piotrowice**	4·55
Gdańsk	10·05		
Bielska	10·40	Bielsko	8·58
Wieliczki	12·30	Wieliczka	12·00
Kocmyrzowa	12·40	Kocmyrzów	11·30
Katowic (Berlina)	12·50	**Katowice**	11·05
Lwowa	13·40	Lwów	8·35
Zakopanego	15·06	Zakopane	8·35
Piotrowic	15·40	Piotrowice	11·22
Katowic	16·18	Katowice	13·58
Lwowa (Bukaresztu)	16·25	**Lwów**	10·10
Warszawy	16·50	Warszawa	6·00
Niepołomic	17·00	Niepołomice	16·00
Chrzanowa	18·05		
Wieliczki	18·20	Wieliczka	17·50
Tarnowa	18·30	Tarnów	16·15
Kocmyrzowa do Grzegórzek	18·42	Kocmyrzów	17·42
Lwowa	18·45	Lwów	7·45
Piotrowic	19·00	Piotrowice	13·40
Nowego Sącza przez Chabówkę	20·20	Nowy Sącz	13·05
Poznania pr. Katowice	20·50	Poznań	8·40
Zakopanego	21·10	**Zakopane**	16.00
Przemyśla	21·25	Przemyśl	14·34
Lwowa	21·50	**Lwów**	15·25
Warszawy	22·05	**Warszawa**	14·30
Żywca	22·45	Żywiec	18·28

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne.
Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego.
Za ewentualne zmiany nie bierze się odpowiedzialności.

Apteki

FIGOL „JAHR" idealny środek przeczyszczający dla dzieci i dorosłych
Główny skład:
Apteka Gralewskiego Kraków — Tel. 402

Aparaty i przyb. fotogr.

Warszawski Skład przyborów fotograficz. Szewska 2. Tel. 1428

Banki

Bank Małopolski S. A. Zakład główny w Krakowie, Rynek gł. 25 załatwia wszelkie czynności bankowe.

Powszechny Bank Kredytowy S. A. we Lwowie. — Oddział w Krakowie, Rynek gł. 35. (Krzysztofory) Tel. 2166 i 4124 załatwia **najkorzystniej** wszelkie czynności bankowe oraz przekazy na wszystkie miejscowości kraju i zagranicy.

Ziemski Bank Kredytowy T. A. we Lwowie — Oddział w Krakowie, Florjańska 32. Załatwia wszelkie transakcje w zakres bankowości wchodzące. Dział towarowy: winkulacje, akredytywy; Dział skór surowych.

Bielizna

FABRYKA BIELIZNY I TRYKOTAŻY **Kraków - Podgórze** Dąbrowska 15.

Bławaty

Jan Siekierski Kraków, Florjańska 30, II p. Skład wykwintnych materjałów bławatnych. **Ceny niskie**

Cukry ciastka

wyborowe, czekolady, woda sodowa, lody — najsmaczniejsze tylko w firmie **A. WĘGLARSKA** Starowiślna 10. vis à vis „Uciechy"

Cukiernie

P. MAURIZIO Rynek główny 38

Cukiernia R. Pieczarki Kraków, ul. Poselska 15 poleca w najlepszym gatunku ciasta, cukry, herbatniki i lody.

Elektryczne maszyny

Dynama, motory elektr., uzwojenia i reperacje wszelkich aparatów elektrycznych wykonują Elektrotechniczne Zakłady Przemysłowe, Kraków, Tomasza 32.

Dentyści

Dentysta **Maks Thieberg** ul. Wielopole L. 3, I. p.

Fortepiany

FORTEPIANY PIANINA FISHARMONJE PIANOLE PHONOLE największy wybór od cen najniższych **H. SMOLARSKA** Kraków, ul. Szewska 9 Telefon 4365.

JÓZEF WITEK *zawodowy mechanik, stroiciel fortepianów, kier. Wytw. fortepianów B. Gabryelska, ul. Stolarska L. 6. Telefon 389.*

Futra

A. JACHIMSKI ulica Grodzka L. 14—16 przechowuje futra przez lato.

Futra firmy K. i R. Moor uznane za najlepsze, najtrwalsze i najtańsze Kraków, Grodzka 13. Telefon 17

Pracownia i skład futer **T. SIERPINSKI** ul. Florjańska 32 Telefon 3564

Farby, lakiery

pokosty, oleje, pędzle, złoto malarskie, artykuły gospodarcze i szczotkarskie **MAURYCY KREISLER** Grodzka 46, Senacka 11.

Herbata

Herbata z „Rączką" Juljusz Grosse Sp. z o. o. Kraków Rynek gł. 34

ZNAKOMITA HERBATA Z „WIEŻĄ" WSZĘDZIE DO NABYCIA! **Szarski i Syn, Kraków.**

Hotele

HOTEL POD RÓŻĄ FLORJAŃSKA 14 TEL. 2263. TEL. 2263

Instalacje elektryczne

„AGRODYNAMO" inż. T. Kleczewski Jagiellońska 6. Tel. 3566.

Instrumenta muzyczne

Fabryczny skład instrumentów włoskich Kraków Dietlowska 45, pasaż Lindenbauma poleca wszelkie instrumenta po cenach fabrycznych. Wysyłka na prowincję za pobraniem pocztowem.

Konfekcja damska

WIKTOR GROMOWICZ ulica Szczepańska L. 1. Magazyn bławatny oraz pierwszorzędna pracownia sukien i kostjumów damskich.

M. REISSMAN pl. Dominikański 2, tel. 4339 Wielki wybór zagranicznych płaszczy i kostjumów damskich. Ceny konkurencyjne.

D. SCHREIBER ul. Florjańska 32, tel. 3215 MAGAZYN MÓD I NOWOŚCI WIOSENNE

Księgarnie składy nut

Gebethner i Wolff Rynek gł. 23 książki, nuty, pisma krajowe i zagraniczne.

„KSIĘGARNIA T. S. L." ulica św. Anny L. 5 poleca atlasiki kieszonkowe po 1·50 zł: Ryby, Grzyby trujące, Grzyby jadalne, Owady, Rośliny tatrzańskie.

Kapelusze męskie

Mag. kapeluszy męskich pierw. fabryk, kraj. i zagr. Goeperta, Hückla, Borsalino, Plessa, Halbana, słomkowe i Panama **ANTONI JAROSZ** Kraków, Sławkowska 24.

Masarnie

St. Satalecki masarnia Florjańska 51. Tel. 502.

Likiery

Fabryka najprzedniejszych likierów *ERVEN LUCAS BOLS* Rok zał. 1575 Żądać wszędzie!

Mleczarnie

Rendez-vous dla przejezdnych! E. Dobrzyńska obecnie B. Pytel Rok założenia 1878 Plac WW. Świętych 1. Tel. 3233.

Maszyny do pisania

MASZYNY DO PISANIA I TELEFONY „ROYAL" Florjańska 49. Tel. 1577.

Maszyny do szycia

światowej sławy „PFAFF'A" Długoletnia gwarancja!!!, oraz na raty **M. i B. WEISSBERG** Starowiślna 10. Tel. 3058

Materjały budowlane

Emil Silberbach Kraków, Wielopole 45. poleca: cement, gips, papę, smołę, asfalt, rury, posadzkę i t. p.

Naczynia

Urządzenia kuchenne, domowe i różne nowości **A. SATTLER** GERTRUDY 24. TEL. 4162.

Perfumerje

Witold Theobald dawniej Bracia Theobaldowie Perfumy na wagę — Sławkowska

Parasole

poleca najnowsze modele po cenach konkurencyjnych **F. HIRSCH, Rynek gł. 15** w podworcu. Rok zał. 1900 **Wyrób własny.**

Wyrób parasoli męskich, damskich, najn. fasonów również reperacje, pokrycia, wykonuje **R. Fass, Rynek gł. 9,** Pasaż Bielaka. Ceny konkurencyjne.

Papier

Michał Fleiszer fabryczny skład papieru Kraków, Kremerowska 2 Telefon Nr 1121 Adres telegraf.: „Papier"

Pojazdy

wynajmuje na stacy, wycieczki i do dworca kolejowego **T. ŻEGLIKOWSKI** Karmelicka 45. Tel. 69

Porcelana

PORCELANĘ, kryształy, szkło i lampy w największym wyborze i po najniższych cenach poleca **H. STATTER Kraków, ul. Grodzka 39.**

Przybory piśmienne

R. ALEKSANDROWICZ Basztowa 11. — Tel. 311 i 4064. Magazyn przyborów biurowych

Przybory biurowe, skoroszyty, teki, kałamarze, księgi handlowe, poleca **A. Zembrzycki** Florjańska 9.

Przybory wojskowe

Hurtowny i detaliczny skład wszelkich przyborów wojskowych i urzędniczych po przystępnych cenach **JAKÓB KASESNIK, ul. Florjańska 20.**

[illegible] Henryk HECHT Florjańska 3.

Restauracje

i kawiarnia *„Grand Hotel"* Sławkowska 5

Radio

Najlepsze aparaty i części składowe w „PHILRADIO" Kraków, Rynek gł. 9. Telefon 204. Cennik darmo i opłatnie.

Rybołostwo

w wielkim wyborze **Wiktor Wanderer** Szewska 21. Telef. 35-20.

Ryby i drób

Mleko dworskie codziennie pełnej jakości. Masło deserowe i sery. Wiejska kiełbasa dobrze pieczona, czysto wieprzowa. Miód kuracyjny, buljon mięsny, owoce — wysyła i sprzedaje **SKŁAD FLORJAŃSKA 55** w podworcu. UWAGA: Przedostatni dom przy Bramie.

Siodła i uprzęże

Poleca swe wyroby **IGNACY RYBKA** ul. św. Marka 20.

Spedycja

CRACOVIA Sp. transportowa Biuro spedycyjne ul. Grodzka 60, tel. 4078

Stolarnie

Pracownia stolarska **WŁ. STOBIERSKI** ul. Kochanowskiego 20, telef. 1512 wykonuje wszelkie roboty stolarskie, tak meblowe, jak i budowlane, po umiarkowanych cenach.

Szklarz

Oszklenia, lustra i oprawy obrazów, reperacje **St. Dudzik, Florjańska 38,** w podworcu vis a vis masarni Bialika, **ceny niskie.**

Ubezpieczenia

Towarzystwo ubezpieczeń na życie **„FENIKS"** UL. GERTRUDY 8.

Witraże

i OSZKLENIA SZKŁA, LUSTRA, RAMY T. ZAJDZIKOWSKI ul. św. Jana L. 30.

Węgiel drzewo

A. BLUMENFELD Pawia 12. Tel. 59 dostarcza hurt. i detail. węgiel z pierwszorzędn. kopalń górnośląskich i krajowych.

Główne składy węgla i drzewa **Dra Fr. Jelonka i Sp.** Pawia 5. Tel. 174. Zast. węgla jaworznickiego.

Jan Kwiatkowski Zwierzyniecka 19. Tel. 79 albo 1203 Najlepsze gat. węgla i drzewa

Węgiel śląski, krajowy i dąbrowiecki dostarcza wagonowo **Polska Spółka Węglowa** Kraków, A. Potockiego 8. Tel. 4075

POLSKI TARG Składy węgla górnośląsk., kraj., brykietów i drzewa przy ulicy Pawiej. Biura Szpitalna 15.

Wyroby bawełniane

Kupujcie znane krajowe wyroby bawełniane firmy **Bcia CZECZOWICZKA WANDRYCHOWIE** !! Sprzedaż hurtowna !! Posiada składy hurtowne we wszystkich większych miastach w kraju.

Wyroby koszykarskie

SYNDYKAT KOSZYKARSKI S. A. Szczepańska 1, tel. 1493

Zakłady krawieckie

Zakład krawiecki damski i męski **J. Kumala** ulica Szczepańska L. 11.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEJ REFORMY“

Dwudziestopięciolecie Koła Akademickiego T. S. L.



Dwudziestopięciolecie Akademickiego Koła T. S. L. w Krakowie

Porwę ją w niebo. aż gdzie Pan
Bóg świeci — —
Puszczę. jeśli żywa, to poleci...
Krasiński.

Jakież można było znaleść inne niebo dla tego drzemiącego olbrzyma-Ludu. prócz światła wiedzy i nauki. Czuliśmy się żywymi, więc i nadzieja płonęła ogniem w naszych duszach. Porwaliśmy w dłonie oświaty kaganiec i weszliśmy z nim między tych małych braci... pod strzechy, do niskich, dymnych chat...

I budziliśmy ze snu śpiące rzesze...

Nie dźwiękiem surm wojennych wskrzeszaliśmy ducha śpiących. jeno czarem polskiej mowy...

Broniliśmy go przed wrogiem tak skromnym puklerzem... polskiem abecadłem...

I skupiły się rzesze małych braci w siermięgach wkoło nas...

I poczęli otwierać powieki... przejrzeli... wsłuchali się w głębię własnych dusz... i poczęli się czuć silnymi... uwierzyli w własną moc.

A my... pod opiekuńczemi skrzydłami naszej czcigodnej Alma Mater. wyposażeni w blask Jej majestatu. rzucaliśmy, co było w naszej mocy, dawaliśmy, cośmy mieli najlepszego... strawę dla ich łaknących dusz...

Mijały lata... I dziś stoimy w obliczu tradycji dwudziestopięcioletniej pracy... pracy, której nie przerwaliśmy. Bo dzieło nieskończone!...

Dziś po nas trud objęli młodzi...

Oni chcą od nas kilku słów zachęty i rady...

Nie mamy prawa odmawiać im tego!...

Zbiegnijmy się ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej!...

Niech stare. spracowane, doświadczone dłonie splotą się z dłońmi tych młodych, pełnych zapału. nadziei. miłości w braterskim uścisku!...

Niech się nie czują samotni!...

Zlećmy się do tego gniazda nauki... do tego ołtarza oświaty... do Jagiellońskiej Wszechnicy!...

I wraz złożymy Jej hołd i cześć za trud. z jakim wiernie wytrwała przez wieki na posterunku polskiej nauki i kultury, jako jej źródło, strażniczka i opiekunka...

Niechaj nie braknie żadnego!...

Wszystkich, którzy z nami pracowali, a skrzy dla ducha czują jeszcze u ramion, którzy pozostali wierni ideałom swoich słonecznych dni młodości... chcemy widzieć między sobą!...

P r z y b y w a j c i e!...

Augustyn, pułk. szt. gen., dr Bal, starosta krak., dr Antoni Beaupré, prezes Syndykatu dziennikarzy, dr Ciechanowski, prof. U. J., prof. drowie Chrzanowscy Ignacowie, Dąbrowski Marjan, red. „Il. Kurjera Codziennego“, poseł na Sejm, prof. gimn. Dobrowolska Marja, prof. drowie Dziewońscy Karolowie, dr Stan. Estreicher, prof. U. J., prof. drowie Tadeuszowie Estreicherowie, dr Fierich Ksawery, prof. U. J., dr Godlewski Emil, prof. U. J., Golcówna Irena, sekr. Akad. Koła T. S. L., prof. drowie Kallenbachowie Józefowie, Kareus Farnciszek. wiceprezes Akad. Koła T. S. L., Kaszycki Stan., kier. sekcji art.-lit. Akad. Koła T. S. L., dr Kipta Stan., Koło mat.-fizyczne U. U. J., Koło rolników U. U. J., prof. drowie Kostaneccy Kazimierzowie. prof. drowie Konopczyńscy Wład., Konopiński Michał, redaktor „Nowej Reformy“, dr Kowalikowski. wojewoda krakowski. ks. dr Kruszyński, Krymski Edward, prezes Akad. Koła T. S. L., Kulas Antoni, prof. gimn.. Kuliński, gen. dow. D. O. K. Nr 5. dr Kumaniecki. prof. U. J., b. min. W. R. i O. P.. Kupczyński Miecz.. prof. gimn., prof. drowie Kutrzebowie Stanisławowie, drowa Lewkowiczowa, prof. dr Leś, prorektor U. J., dr Mikulski Antoni, dr Natanson Wład.. prof. U. J.. dr Niemcówna, prof. gimn., Owiński. kurator okr. szkol. krak.. Pomorski Edward. Rolle. wiceprez. stoł krol. m. Krakowa, dr Rosiafiński. prof. U. J., dr Rostworowski, rektor U. J., dr Rozwadowski, prof. U. J.. Rymar Stan., Siedlecka Marja, Stuzyccy Stefanowie. gen. Szeptycki Stan., Tow. Brat. Pom. U. U. J., Tow. miłośników historji i zabytków Krakowa. Truszkowska Romana, dr Wawrausch, kom. rz. m. Krakowa, Wodzinowski, artysta-malarz, dr Wyrobek, prof. sem., dr Wysocki Winc., drowie Zollowie Frydcrykowie, gen. Żymirski Michał.

STANISŁAW KASZYCKI

Los nam każe

Los nam ziarno siać... siać każe
i ołtarze
ciągle wznosić powalone,
stroić w kwiecie,
co na dusz odłogach rośnie...
Dusze wiarą rozmodlone
wieść po świecie,
wieść ku wiośnie...

Los nam wiecznie czuwać każe
i miraże
krain jasnych, słońcem złotych
snuć bez końca...
I żyć wiecznem pożądaniem...
Niewolnikiem być tęsknoty
za snem słońca,
za kochaniem...

Los nam ziarno siać... siać każe
na Saharze
zachwaszczonych dusz — skarlałych...
Blaski słońca
sypać im w przeżyte twarze...
Wiecznie gonić ideały
tak bez końca...
Los tak każe...

Organizacja pracy Akademickiego Koła T. S. L.

Cząstkę zaszczytnej pracy T. S. L. przyjęło na siebie Akademickie Koło. Zorganizowane w roku 1899. już w kilka lat stanęło w pełni rozwoju.

I oto przyszła wojna. Brać akademicka, rzucona losem. rozbiegła się w różne strony, zapełniając kadry legjonowe. Praca zamarła.

Po wojnie podjęto ją na nowo. I oto w bieżącym roku święcić będzie Akademickie Koło T. S. L. w dniach 31 maja i 1 czerwca uroczyście jubileusz dwudziestopięcioletniej pracy oświatowej.

Organizacja i sprawność Koła stoi dziś na wyżynie przedwojennych czasów, a nawet dzięki niezmożonej energji zarządu Koła, p. Krymskiego (prezesa), p. Kareusa (wiceprezesa), p. Golcównej (sekret.), p. Pomorskiego (skarbnika), p. Zytyńskiego (bibljotek.) i kierowników poszczególnych sekcyj. jak niemniej dzięki przychylności głównego zarządu T. S. L. i władz uniwersyteckich, zaczyna ją przewyższać.

* * *

Obecnie funkcjonują w łonie Koła, oprócz bibljoteki, 4 sekcje: oświatowa, szkolna, artystyczno-literacka i wycieczkowa.

B i b l j o t e k a prowadzi z górą 20 samoistnych czytelń i bibljotek po wsiach i miasteczkach. lub też przedmieściach i szkołach Krakowa, stara się o odpowiedni dobór książek, stosownie do rozwinięcia umysłowego czytelników.

Wśród młodszych cieszą się poczytnością bajki i powiastki, zarówno jak opowiadania historyczne. starsi także często niezbyt daleko odbiegają od nich w swoich wymaganiach. Bawi ich cudowność i niezwykłość wydarzeń. Pod tą więc osłoną rzucamy między lud pożyteczne wiadomości.

S e k c j a o ś w i a t o w a. Jednem z głównych zadań Akademickiego Koła T. S. L. jest niesienie oświaty między masy ludu polskiego. Cel ten spełnia sekcja oświatowa.

W bieżącym roku szkolnym postanowiła sekcja wszczepić w ogół mniej uświadomiony ideę, czem jest własne państwo dla narodu i jakie ciążą obowiązki na każdym obywatelu — musimy bowiem wspomnieć, że poczucie swoich obowiązków zbyt mało rozumie nietylko lud, lecz także inteligencja. Pod tem więc hasłem wysłała sekcja dziesiątki prelegentów do wszystkich prawie powiatów zachodniej Małopolski. Odczyty swoje ilustrowali prelegenci zazwyczaj obrazami świetlnemi. Udział młodzieży od 30—300. przeważnie w wieku pozaszkolnym. Czysty dochód przeznaczono na cele oświatowe miejscowych organizacyj, uwzględniając przeważnie bibljoteki.

Sekcja ta nabiera coraz silniejszego przekonania, że rzucane przez nią ziarna oświaty, bujnie poczynają się rozwijać ku pożytkowi narodu i całego państwa.

S e k c j a s z k o l n a nie zapomniała o jednej nieszczęśliwej kategorji ludzi. pozbawionej tego drogocennego skarbu, jakim jest umiejętność czytania i pisania. to jest o a n a l f a b e t a c h. — W sekcji tej pracuje prawie połowa kobiet, które działają, nie szczędząc czasu, spiesząc chętnie tam, gdzie tego wymaga potrzeba. Nauka, udzielana bezpłatnie. obejmuje jako główne przedmioty: czytanie i pisanie. jako niezbędne środki, służące do lepszego poglądu na świat. Oprócz tych niezbędnych przedmiotów, sekcja stara się w serca i dusze tych obywateli wszczepić znajomość historji ojczystej, na którą zbyt mało zwraca się uwagi. Chętnych do nauki nie brakowało. Szczególnie, zaznaczyć potrzeba, garnęły się do nauki rzesze robotnic, o ile tylko im czas na to pozwala. Sekcja ta, spełniając sumiennie swoje zadanie, jest silnie przekonana. że hasło, raz rzucone „nauczać analfabetów“, nietylko w Krakowie, ale w całej Polsce, przetrwa. dopóki każdy Polak nie będzie umiał czytać i pisać.

S e k c j a a r t y s t y c z n o - l i t e r a c k a. Młoda, bo dopiero w bieżącym roku szkolnym zorganizowana, wzięła na swoje barki cały ciężar szerzenia idei Akad. Koła T. S. L. przez ujęcie w swoje ręce aparatu propagandy i prasy. Przy sekcji znajdują się redakcje wszystkich wydawnictw Akad. Koła T. S. L., jak odezw, broszur i sprawozdań.

Opiekuje się sekcja talentami, odkrytemi wśród ludu miejskiego i wiejskiego, spiesząc z pomocą moralną i w miarę możności materjalną, umożliwiając im rozwój, a nie zapomina także o swoich członkach, starając się o ciągłe rozszerzanie ich młodych talentów literackich, przez urządzanie zebrań dyskusyjnych lub wieczorów autorskich.

W ostatnich czasach zorganizowała sekcja art.-literacka lotne kursa dokształcające z zakresu literatury, szczególnie polskiej.

Przez częste obcowanie z ludem i przez poznawanie języków obcych, zdobywają członkowie sekcji własną pracą najpotrzebniejsze walory literackie.

S e k c j a w y c i e c z k o w a, co do liczby członków przedstawia się imponująco. liczy około 40 członków. Sekcja stara się w miarę zyskiwania członków, rozszerzyć zakres działania. Dotychczas w łonie sekcji istnieją dwie podsekcje: 1) podsekcja wewnętrzna, pracująca nad poznaniem Krakowa i okolicy, 2) podsekcja krajoznawcza, której zadaniem jest poznanie kraju, pod względem etnograficznym, folklorystycznym, a także przyrodniczym. Brak odpowiednich sił nie pozwala na ... szą pracę w tym kierunku.

Dotkliwie daje się odczuć także brak literatury nowszej. któraby szczegółowo traktowała o dostatecznem i koniecznem poznaniu kraju. Szczególniej brak literatury, gdy chodzi o poznanie sztuki ludowej.

Najczynniej działa podsekcja wewnętrzna. Dla przygotowania członków, którzy mają być użyci następnie. jako przewodnicy wycieczek, jak również jako prelegenci na odczyty krajoznawcze, urządza sekcja liczne kursy, na których, jako prelegenci, referują najwybitniejsze siły naukowe i pedagogiczne w Krakowie.

Z POD ZNAKU „HELJONU“

Jako dalszy ciąg artykułu o „wiośnie w poezji Krakowa“ (zamieszczonego w dodatku naszego pisma w ub. sobotę), mogę poniekąd traktować kreślone dzisiaj sylwetki dwu młodych poetów naszego grodu z pod słonecznego znaku „Heljonu“. Nietylko dlatego. że wiosennością porywów i kształtującej się formy odznacza się twórczość ich lat jeszcze stosunkowo młodych. lecz głównie może dlatego. że w ich poszukiwaniu nowego poetyckiego wyrazu. w krystalizowaniu się ich młodej poetyckiej tęsknoty. świadomym motorem jest ruch na wskroś wiosenny. polotem wiosny owiany pęd do-słoneczny.

Stąd to właśnie pochodzi tak popularna dzisiaj u nas w Krakowie nazwa „H e l j o n u“, organizacji młodzieży literackiej Krakowa, przeważnie studentów Alma Mater Jagiellońskiej (choć nie braknie w ich gronie i młodziutkich uczniów z ławy gimn.). Sformułowanie „kierunku“ starał się dać jeden z ich czołowych promotorów. organizator i poeta, Michał Dadlez, w „Słowie o Heljonie“ (wydrukowanem w pierwszym numerze pisma literackiego „Heljon“). A chociaż teoretyczne formułowanie rzeczy żywej i płynnej (jaką w tym wypadku jest głoszona przez młodych p o e z j a b e z p o ś r e d n i o ś c i), jest poniekąd zaprzeczeniem pulsującego pędu, dla którego konstruowany rozumowo schemat heljoniczny mógłby łatwo stać się więzią, duszącą ducha, to jednak już samo wysunięcie hasła jest znakiem symptomatycznym dla młodzieńczych tęsknot. obudzonych w gromach dziejowej chwili u stóp Wawelu, a nawiązujących świadomie do wielkiej do-słonecznej tęsknoty Juljusza Słowackiego, z którego genezyjskich poszukiwań wyjęty jest dostojny symbol („Heljonie, nazwę cię duchem słonecznym“) i jego irradjacyjny nakaz „wiecznego osłoneczniania“.

Jakie więc będą w dalszym rozwoju losy krakowskich „heljonistów“, czy wszystkim wystarczy obecnie przyjęty schemat, czy też gorętsi pójdą bardziej „na lewo“ i z innemi sprzymierzywszy się talentami (już dziś narysowującemi się burzliwie poza „Heljonem“. jak Adrjan Czermiński, jak Jalu Kurek, czy też Jan Alfred Szczepański i Jan Brzękowski), poczną w śmielszych formach torować drogę „nowej sztuce“ (jak to uczynił do niedawna kierownik krakowskiego „Heljonu“, Jarosław Janowski, utalentowany młody poeta i krytyk literacki, który obecnie, przeniósłszy się do Warszawy, zbliżył się do tamtejszej grupy, skupionej około wydawanego przez nią „Almanachu nowej sztuki“) — dziś to przewidzieć się nie da. Niewątpliwie talenty młode tej krakowskiej młodzieży literackiej, jak ruchliwy w grze obrazów i pełen żywości słowa uśmiechniętego młody talent Janusza Stępowskiego (obecnie kierownika „Heljonu“), jak ku głębokiej zadumie nachylony Mieczysław Agatstein, jak wsłuchany w „ból miasta“, a dzwonowym dźwiękiem słowa zafascynowany Jerzy Ronard-Bujański. czy też ku szopenowskiej skłaniający się melancholji Sztaudynger, czy wreszcie młodziutkiego buntu rwaniem wrzący najmłodszy z nich Zechenter, już dziś wykazują znaczne odchylenia, które z czasem muszą poprowadzić ku nowym, poza-heljonistycznym drogom.

To jednak na razie widoczne, że około tej grupy tworzy się w tej chwili ruch, jest jakaś praca, jakaś wola twórcza, co na tle naogół zaspanego u nas życia tak korzystnie odbija blaskami budzącej się nowej wiosny poetyckiej. To również widoczne, że już dzisiaj z tego młodego wrzenia wydobyć się zdołały silniejsze ośrodki poetyckich światów, wyrażone w konkretnej formie, przedewszystkiem w twórczości dwóch stosunkowo najdojrzalszych, względnie najwyraźniej krystalizujących się talentów. Są to — po przedwcześnie zgasłym tak twórczym pionierze młodego ruchu ś. p. Romanie E m i n o w i c z u („Basileus“) — w tej chwili najwydatniejsi w poetyckiej twórczości — Józef Aleksander G a ł u s z k a i Jerzy B r a u n, jeden i drugi mający już za sobą niemały dorobek literacki.

Wydatnością pracy, odpowiednio zresztą do lat starszych, dominuje dzisiaj w „młodej poezji“ Krakowa Józef Aleksander Gałuszka. Pięć tomików poezyj, a to „Promień i grom“, „Biesiada Kameleonów“, „Uśmiechy Boga“, „Biemiasta“ i ostatnio wydana (nakładem Gebethnera i Wolffa) „Gwiazda Komandorji“ — to poszczególne etapy tej młodej drogi poetyckiej, odbywanej jednak nie wśród zmiennych chybotań i dorywczych wypowiedzi lirycznych, lecz wśród wyraźnego namysłu i przykładnego wysiłku dla zdobycia należytego wyrazu krystalizujących się pragnień i poetyckich tęsknot.

Stąd to nawet pewien odcień intelektualizmu i twórczości raczej refleksyjnej znamionuje lirykę Gałuszki, nacechowanej formalnie znamionami nieprzeciętnej kultury artystycznej. Jeśli zaś znajdą się silniejsze, chwilami nawet niezwykle mocne, jakby żywiołowe wybuchy, są to nie tyle wybuchy bezpośredniości uczuciowej, ile raczej wyrazy wyobraźniowej dynamiki, która uzewnętrznia się w niesamowitych wizjach. nietylko obrazowo. lecz i dźwiękowo mocnych (choćby wymienić jako przykłady takie wiersze z ostatniego tomiku, jak „Katastrofę“, „Bethovenowską sonatę“, czy huraganowego „Attylę“. Nie zawsze oczywista ta obrazowa strona wybucha gwałtownością, chwilami bowiem układa się w łagodnie zharmonizowane formy wewnętrznej wizji, nacechowane jednak jakimś swoistym, odrębnym rysem, jak n. p., gdy poeta kreślony „Świt w Tatrach“ zmienia w przepiękną „topazową bajkę“, lecz zestrojoną z nastrojem tatrzańskiego świata.

Pomimo jednak plastyki obrazowej, opartej o bystry zmysł obserwacji i zdolność epickiego ujęcia, dominującym walorem poezji Gałuszki jest dźwięk, najrozmaiciej wydobywany, najczęściej w onomatopejicznym efekcie i w dysonansowym splocie niecodziennych brzmień-wyrazów, które obok siebie niejniespodziewaniej ustawione. wyrażają zgrzytliwą muzykę myśli, jak też w bogato używanym środku najnowszej poezji, jakim jest asonanza, odznaczająca się tutaj nietylko niezwykłością, lecz i silnie dźwiękową ekspresją.

Wymienione efekty, wzmocnione nadto mozaiką niecodziennych, wyszukanych przenośni, niejednokrotnie w nadmiarze nagromadzone, chwilami czytelnika mogą znużyć i wywołać w nim wrażenie zbyt zimnego słowa, jakby pozbawionego głębi wewnętrznego życia. Lecz to życie wewnętrzne, życie poetyckiego serca, pulsuje niemniej gorąco w poezjach tego, zda się, pozornie zimnego cyzelatora formy. To życie serca wyraża się nietylko w żywej i mocnej liryce patrjotycznej. lecz także w tem głębokiem spojrzeniu w „duszę miasta“, którego dotkliwe rany wciela w przejmujące obrazy, niezrównane pod względem swej artystycznej koncepcji, a jeszcze więcej w „heljonistycznej“ tęsknocie Boga. w którego „uśmiechy“ zapatrzony, śpiewa poeta to radosny „Święty dzień“, pełen wiosennego upojenia. to brzmieniem resurekcyjnych dzwonów grające „Zmartwychwstanie“, to świat cały rozsłoneczniony w rozbłyskach, przepajających go panteistycznem tchnieniem Ducha Bożego.

To tętno serca, bijącego promieniami do-słonecznej tęsknoty, rozbrzmiewa także i w „Gwieździe Komandorji“, w tym dumnym wyrazie twórczej ambicji poety, który, raz wyruszywszy w świat „na lwie“ swoich dziecięcych złud i porywów, nie ustaje już w drodze, poprzez Golgotę Chrystusową wiodącej na wieczyste „Graala szukanie“.

O ile jednak Gałuszka swe wewnętrzne tęsknoty oprawia w ramy wytwornej, jakby zintelektualizowanej formy, chwilami tylko wybuchając ekspresją dynamiki wyobraźniowej, o tyle drugi z kolei, najbardziej twórczy poeta-heljonista. Jerzy B r a u n, jest zdecydowanie żywiołowy i dynamiczny. Jego trzy wydane dotąd tomiki poezyj, a to: „Najazd centaurów“ (księgarnia S. A. Krzyżanowskiego), „Oceaniada“ (Gebethner i Wolff) i „Dywan rozkwitający“ (Towarzystwo wydawnicze „Ignis“) — to kolejne stopnie wzmagającej się dynamiki wewnętrznej. obejmującej coraz to nowe kręgi i w coraz to nowych wyrażającej się formach.

Po butnym, chwilami nawet młodzieńczo hałaśliwym „Najeździe centaurów“, wypowiadającym walkę wszelkiej „wygodzie ciał“ i „przegniłych mózgów pleśni“ w imię „poezji krwi, pezji nerwów, tętna“ i „wielkiego Dusz crescendo“, a w obrazach rozlewnych, ruchliwych, gwałtownych. wyrażającym zarówno rozpęd futuryzmu. jak nerwowo-wizyjną wibrację ekspresjonizmu. próbuje poeta opanować wzburzony żywioł młodego uczucia i zamknąć go w formie więcej zwartej. Wyrazem tego jest przepiękna „Oceaniada“. jeden z nielicznych u nas, pierwszy niemal poetycki odzew uzyskania skrawka morza polskiego. z którego brzegu młody poeta ujrzał wielkie przestrzenie, nietylko światów dalekich. lecz i potężnego władztwa duszy. Wśród sugestywnie wygranej melodji głębin morskich i szumiącej wraz z fal poszumem nieokiełznanej „Robinzonady“ marzeń i pragnień „wiecznego tułacza“, raz po raz uderza poeta w mocne tony „resurekcji“, natchniony piorunową siłą morskich orkanów, by odrodzić „zgrzybiały ląd Europy, to drgające próchno...“.

Tą siłą resurekcyjną będzie nowa, młoda poezja. jaśniejąca zawsze w glorji — sztuka „anhelica historji“, której „duszy nie zrabował chaos maszyn i śrub“, będzie świat Piękna i uroków poetyckiego marzenia. które po wszystkie czasy zaczarowała w swej bajce złotej legenda Wschodu, a które symbolicznie wyraża właśnie ostatni, niedawno wydany tomik poe-

Z dziejów i działalności T. S. L.

Setna rocznica Konstytucji 3 Maja przypomniała narodowi zasadniczą ideę jej twórców, którzy, zrozumiawszy, że naród, to nietylko jedna jego część, ale cała etnograficznie związana masa, pragnęli tę masę bezpośrednio pociągnąć do służby ojczyźnie. Próby Kościuszki, lat 1831, 1846—1848 i 1863 zawiodły. Nauczyły jednak, że, aby masę uczynić narodem, potrzeba długiej i wytężającej pracy, potrzeba przedewszystkiem oświaty. Doświadczenia czasów zaborczych pouczyły, że ciemna i narodowo nieuświadomiona masa, może być dowolnem narzędziem w rękach wrogów. Przykładem, najbardziej bijącym w oczy, były wypadki 1848 r. w byłej Galicji.

To była myśl przewodnia założycieli Towarzystwa Szkoły Ludowej, gdy z hasłem „Przez oświatę do wolności“ na ustach wzięli się do pracy właśnie w roku setnej rocznicy Konstytucji nad zorganizowaniem takiego Towarzystwa, któreby, zwłaszcza wśród młodego pokolenia, budziło miłość ojczyzny i świadomość obowiązków względem niej, oraz broniło ludność polską przed wynarodowieniem w chwili, gdy wszystko składało się na to, by polski stan posiadania uszczuplić.

Tę walkę, prowadzoną wprawdzie bezkrwawo, ale systematycznie i ciągle o duszę ludu, toczyło T. S. L. od początku swojego założenia. Na czele Towarzystwa stanął człowiek, który był prawdziwem odbiciem dążeń swojego czasu, kiedy dawny romantyzm ustępował miejsca pozytywnej pracy od podstaw. Był nim Adam Asnyk, poeta, filozof, bojownik sprawy narodowej, polityk i publicysta.

Już w pierwszym roku istnienia Towarzystwo liczyło 5.000 członków, ugrupowanych w 33 Kołach miejscowych. Dziś, po wojnie, gdy Towarzystwo [illegible] dźwigać całą budowę swej organizacji z gruzów, w jakie ją wojna zepchnęła, liczy T. S. L., po 33 latach istnienia, przeszło 25.000 członków i 472 Kół miejscowych.

Przez ten czas długą ewolucję przeszła praca T. S. L. i jej metody. Odrazu zaznaczyły się dwa zasadnicze kierunki: praca nad organizowaniem i zakładaniem szkół polskich wszelkiego typu i praca oświatowa pozaszkolna.

Pierwsza szkółka, założona z funduszów T. S. L., powstała w roku 1894.

Od chwili stworzenia stałej zbiórki Trzecio-Majowej w roku 1901 na cele oświatowe Towarzystwa Szkoły Ludowej, praca około zakładania szkół posunęła się naprzód. W roku 1907 w Galicji wschodniej było już 32 szkół, a na kresach zachodnich powstały 4 wielkie szkółki T. S. L. Równocześnie organizowano szkółki początkowe tam, gdzie na razie nie można było marzyć o założeniu szkoły publicznej. — W roku 1907 było takich szkółek początkowych 92. W roku 1908 liczba szkół ludowych, utrzymywanych przez T. S. L., wzrosła na 98, w tem bowiem roku 56 szkółek początkowych przekształcono na szkoły normalne.

Od roku 1909 zaczyna się najświetniejszy okres w dziejach T. S. L. Apel niemiecko-austrjackiego poety Roseggera, wzywający Niemców austrjackich do składania cegiełek na miljonowy fundusz kresowych szkół „Schulvereinu“, znalazł u nas niespodziewane echo. Dwa tysiące koron, złożonych przez obywatela ziemskiego, Schwanitz-Szwantowskiego, dla T. S. L. na budowę szkół kresowych, stały się zawiązkiem wielkiej akcji składkowej, która przyjęła nazwę „Daru Grunwaldzkiego“. Do końca roku 1909 deklarowano na ten cel przeszło miljon koron. Ten miljon wystarczył, aby działalności T. S. L., walczącej ciągle z brakiem funduszów, nadać niebywały dotąd rozmach. W Białej powstał monumentalny gmach polskiego gimnazjum realnego i seminarjum nauczycielskiego, powstały szkoły w Przywozie, Marjańskich Górach i Witkowicach na Morawach, gimnazjum realne w Orłowej (wspólnie z Macierzą Szkolną Cieszyńską), oraz szkoły w Czechowicach, Hermanicach, Radwanicach i Jaworzu na Śląsku.

Jeszcze intenzywniej rozwinęła się działalność na kresach wschodnich. Do końca r. 1913 powstało przy pomocy T. S. L. 378 polskich klas eksponowanych lub szkół samoistnych dla mniejszości polskich. Po dzień 1 maja 1914 r. zbudowano 52 budynków szkolnych na wschodzie. Od roku 1908 po rok 1913 liczba szkół, utrzymywanych w całości lub częściowo przez T. S. L., wzrosła ze 103 na 405.

Przyszła wojna, inwazje nieprzyjacielskie, walki z Ukraińcami, najazd bolszewicki. Szkoły i placówki T. S. L., główny przedmiot nienawiści naszych wrogów, uległy barbarzyńskiemu zniszczeniu. Rozprószyli się działacze oświatowi. Część ich legła na gruzach stworzonych przez siebie placówek, część rozprószyła się po kraju, by siły swe nieść w ofierze idei zjednoczenia Polski. Powstała Polska niepodległa. Wielu się zdawało, że z tą chwilą skończyła się działalność T. S. L. na polu szkolnictwa, że obowiązek troski o rozwój szkół polskich spada w zupełności na rząd, że praca T. S. L. na tem polu jest już niepotrzebna. Okazało się jednak zupełnie inaczej. Rząd, skrępowany traktatami o mniejszościach narodowych, nie może iść z pomocą ludności polskiej stanowiącej mniejszość w gminach o większości nie-polskiej. Setki tysięcy dzieci polskich skazane są taksamo na wynarodowienie przez obcą szkołę, jak to miało miejsce za czasów zaborczych. Dlatego T. S. L. na nowo podjąć musiało opiekę nad szkolnictwem polskiem, zwłaszcza na wschodzie, na nowo musiało podjąć się budowy szkół, organizowania szkółek początkowych i klas eksponowanych.

Do tego dołączyła się jeszcze konieczna potrzeba zaopiekowania się Polakami, których na wschód zapędził ruch parcelacyjny i osadniczy po wojnie. Okazało się na podstawie dokładnej statystyki, przeprowadzonej w roku 1922, że w stu siedemdziesięciu trzech nowopowstałych osadach potrzeba szkół, dla których nie wszędzie wyznaczono grunty w ilości wystarczającej, a jest, niestety, 51 miejscowości bez gruntów dla szkół polskich.

W roku 1921 i 1922 w 18 powiatach Małopolski wschodniej rozpoczyna T. S. L. budowę szkół. Ale praca, raz podjęta, wymaga nieustannego wysiłku i rozwoju. Dlatego stworzono na ten cel nowe źródło dochodu, a jest niem „Danina oświatowa dla Małopolski wschodniej“, składana przez społeczeństwo w formie jednorocznego opodatkowania się na rzecz budowy szkół w Małopolsce wschodniej.

Praca nad organizacją i budową szkół polskich musiała siłą faktu wskazać Towarzystwu inne piekące kwestje, domagające się rozwiązania. Trzeba się było zająć młodzieżą szkolną, dać dzieciom polskim, oddalonym o dziesiątki kilometrów od szkoły średniej możność utrzymywania się w mieście i zaopiekować się niemi. Wyłoniła się kwestja burs i internatów. Zagadnienie to wiązało się na kresach z pierwszorzędną kwestją utrzymania polskości miast kresowych. Obecnie T. S. L. prowadzi 80 ochronek i ogródków dziecięcych, a liczba ich wciąż wzrasta. Na cele utrzymywania ochronek, burs i internatów przeznaczona jest zbiórka pod nazwą „Daru dzieci dla dzieci“, przeprowadzana od trzech lat stale w dniu Świętego Mikołaja wśród dziatwy szkolnej.

Równocześnie z pracą na tem polu rozwijało Towarzystwo działalność na gruncie fachowego wyszkolenia młodzieży. Rozpoczęła się tedy organizacja szkół i kursów zawodowych różnego typu i różnego stopnia.

Aby uchronić ludność, która po ukończeniu szkoły ludowej nie ma potem do czynienia z piórem, ani z książką, od plagi, jaką jest tak zwany analfabetyzm wtórny, organizuje T. S. L. kursa dokształcające. W samym Krakowie było takich kursów dokształcających w 1923 roku 18. Do tego też celu służą bibljoteki i czytelnie, zakładane przez T. S. L. po wsiach i miastach.

Dla tych celów utrzymuje T. S. L. własną księgarnię T. S. L. w Krakowie i Składnicę książek T. S. L. we Lwowie.

Obok pracy oświatowej za pośrednictwem książki prowadzi T. S. L. intensywną działalność zapomocą żywego słowa. Ostatnie sprawozdanie wykazuje 1.935 wykładów i pogadanek, urządzonych przez Koła T. S. L., w czem 599 wykładów z obrazami świetlnemi. Wykłady te odbywały się na całym terenie Małopolski i sięgały na Górny Śląsk, a głównymi ich słuchaczami byli chłopi, robotnicy i drobne mieszczaństwo. Dla ułatwienia wykładów prowadzi Zarząd główny T. S. L. w Krakowie wypożyczalnię przeźroczy i latarni projekcyjnych.

W okresie niewoli jednym z najsilniejszych czynników propagandy niepodległościowej były obchody narodowe, urządzane masowo dla wzbudzenia wśród ludu świadomości dawnej świetności historycznej, oraz poczucia wielkości siły zbiorowej narodu. Można śmiało powiedzieć, że T. S. L. pod tym względem wiodło prym. Że nie zginęła tradycja Trzeciego Maja, że była ciągle żywą pamięć bohaterskich wysiłków powstańczych, że wodzami naszej ideologji narodowej były ciągle duchy Mickiewicza i Kościuszki, to jest na terenie Małopolski bezsprzecznie walną zasługą Towarzystwa Szkoły Ludowej. Na tej ideologji wychowało się pokolenie Legjonów i Drużyn Bartoszowych, tą ideologją karmiły się Orlęta lwowskie.

Tym celom służyły w sposób odmienny, ale niemniej skuteczny wycieczki krajoznawcze, urządzane przez Koła T. S. L. i przez Zarząd główny dla poznania wielkości kraju, jego piękna, bogactwa i kulturalnych zabytków. Zwłaszcza Zarząd główny w Krakowie, utrzymujący dom wycieczkowy, przez opiekę nad wycieczkami, dostarczając im inteligentnych fachowych przewodników, umiejących odpowiednio przemówić do duszy zwiedzających prastare zabytki Krakowa, położył pod tym względem bardzo wielkie zasługi. W jednym tylko roku sprawozdawczym 1923 korzystało z domu wycieczkowego w Krakowie 8.969 osób.

Dr W. Wysocki.

zyj „Dywan rozkwitający“. Tutaj już zdecydowanie w formie burzliwych rapsodyj wyładowuje poeta swą gorącą dynamikę, nietylko marzenia, lecz i woli buntowniczej, zrywającej się na wielkie dzieło odrodzenia. „W archaicznym Krakowie“ zapała „depesze, alarmy radjofonów“, każe huczeć samochodom nowożytności, a lotnikowi głosić wołania „wielkiej lotniczej umowy“, zapowiadającej Nowy Dzień dla ludzkości.

Lecz w ten rytm dudniących maszyn, niosących świat nowy, poeta wplata ton, dotąd tak mało słyszany, tak zadeptany, ton duszy, pytającej się o sens życia, o jego cel ostateczny, o wiekuiste prawa Boże. „Gdzie iść? którędy dążyć? Jak odzyskać Słowo, Słowo Boże, co padło w dniu stworzenia świata“ — to pytanie niepokojące wypełnia ostatnie drukowane utwory utalentowanego, młodego poety z pod znaku „Heljonu“, którego godło do-słoneczne staje się dlań istotnie motywem przewodnim, nietylko w kształtującej się poezji, uskrzydlonej lotem bujnego, iście hippogryficznego stylu (chwilami nawet męczącego czytelników, nienawykłych do tak nieustannego trwania w górnych regjonach), lecz także i w świecie realnego życia. Wyrazem tego jest poniekąd i rozległa, lecz niezharmonizowana dotąd twórczość powieściowa (do której ostatnio zwrócił się Braun, już w swej liryce raczej epik i konstruktor wyobraźniowego świata), a także i wędrówka poety na dalekie południe. Przyniesione stamtąd słoneczne promienie oby żywością swego kolorytu jak najskuteczniej szarość dni naszych zwyciężając w „archaicznym Krakowie“, torowały drogę młodej, wiosennej poezji, poezji życia, lecz i serca, poezji maszyn, lecz i lotu duszy „tam, gdzie graniczą Stwórca i Natura“.

Bol. P.

Program Akademickiego Koła T. S. L.

Wypisany na naszych duszach błyskiem szablic i strumieniami łez i krwi. Na pewnym i silnym i świętym stoi fundamencie!

Bo dalecy jesteśmy wszelkim partyjnym zmaganiom. Naszem hasłem i celem naszym, to wielka, potężna, promieniejąca potęgą ducha swych synów Rzeczpospolita!... Nic zdzierać, ale dodać Jej chcemy królewskich szkarłatów!

Chcemy, aby Polskę wszyscy Polacy kochali i aby umieli Ją kochać!...

Chcemy, aby wszyscy dla Niej pracowali i aby umieli ku pożytkowi dla siebie i dla tej Najjaśniejszej pracować!...

Nam wszystko, co polskie, jest drogie, krom jednej ciemnoty i słabości woli!...

Wieki całe byliśmy przedmurzem chrześcijaństwa, chcemy, by się stała teraz Polska także strażnicą kultury i cywilizacji.

Zacząć musimy od początku. Otworzyć trzeba krynice wiedzy dla tych, którzy jej jeszcze zupełnie nie znają.

I oto przygarniamy do piersi wiejski lud i dzieci miejskich suteryn.

I wykujemy z nich olbrzymów. Wierzymy święcie!

I jak przed kilku laty wytrwaliśmy, broniąc granic ojczyzny przed wrogiem i zraszając tę świętą ziemię swoją dziecięcą niemal krwią, tak i teraz pójdziemy z kagańcem oświaty w dłoniach naprzód śmiało i wytrwale z okrzykiem:

Najjaśniejsza Rzeczpospolita niech żyje!

Stanisław Kaszycki.

JAN SZTAUDYNGER

Ranek w mieście

Na horyzoncie brzask się spotkał z nocą
(Ptaki się w gniazdach budzą i świergocą)
Noc z objęć brzasku pierzchliwie ucieka
(Godzina świtu już jest niedaleka)
Brzask za niknącą wyciąga ramiona
(Gasną jej gwiazdy i jej oddech kona)
Na niebie srebrne zjawiają się smugi
Drzewa jak rzęsy rzucają cień długi
Na bruk podwórka i kamienic szarość,
Co nie zdołały mchem zielonym zarość.
U brudnych liści, na rdzawistej kracie
Słońce się w rosie kąpie i szkarłacie.
Wschodzą kolory, jak po deszczu grzyby,
Rumieńcem świeżym płomienią się szyby,
Złotemi grają tony i kolory,
Jak gobeliny wypłowiałe story, —.
Ziemia jest jeszcze mokrą i nietkniętą,
A ptaki grają, jak na wielkie święto.
W powietrzu świeżość tchy rozperla wonne,
Wszystko się wielkie zdaje i przestronne,
Podwórko małe w ogromne się zmienia
Mocą poranku i przeduchowienia. —
Ocieka słońcem najdrobniejszy listek,
Wszystko jest boskie i nierzeczywiste.
Słońce palcami mgieł welon odsłania
W żarze radości i umiłowania.
Akacje pachną z bliskiego ogrodu
Wonią przedziwną marzenia i miodu.

GDZIE MOŻNA SKŁADAĆ OSZCZĘDNOŚCI?
POLSKI BANK HANDLOWY TOW. AKC. W POZNANIU
Oddział w Krakowie, ulica Floriańska L. 55 (obok bramy Floriańskiej) — Telefony: 453, 4290, 2113.
Istnieje 52 lat. Posiada 28 filij, około 100 korespondentów w kraju i zagranicą.
KAPITAŁ AKCYJNY I REZERWOWY CCA ZŁOTYCH 6,500.000.
przyjmuje wkłady na książeczki i rachunki bieżące, załatwia inkasa krajowe i zagraniczne, składa wadja i kaucje oraz przeprowadza wszelkie tranzakcje bankowe.
1125 Klientom swoim udziela wszelkich informacyj i wywiadów bezpłatnie.

Zapiski literackie

— Zdzisław Kleszczyński: „Białe noce“. Powieść. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Jest to ewolucja psychiki studenta Polaka w Petersburgu, w okresie przedwojennym, od indyferentymu i t. zw. trzeźwości politycznej, do idei czynu orężnego. Słuchacz praw, Wydżga, wprowadzony warunkami rodzinnemi w sfery towarzyskie Petersburga, poświęca swój czas głównie przeżyciom z pyszną kochanką, z uśmiechem spogląda na tajną robotę oświatową grona kolegów, a gdy z Krakowa przyjechali emisarjusze z wieścią, że tworzy się tam Strzelec, że trzeba się zbroić i przygotowywać do orężnego wystąpienia na wypadek wojny światowej, wybucha sceptycyzmem na tych „kiepskich wajatów“, którzy chcą formować jakieś wojsko ze składek, a nawet wprost cynicznie i brutalnie rozprawia się na ten temat z koleżanką-działaczką, rozentuzjazmowaną owemi wieściami z Galicji. Brak „godziny duszy“ w jego przeżyciach erotycznych rzuca go szybko w nowe ramiona wybuchowej Rosjanki, z których po krótkim szale uchodzi z bilansem: zero, niewątpliwie, jako wynik wpływu otoczenia, w którem nurtuje czy to kosmopolityzm i atrofja polskości, czy zobojętnienie, posunięte tak daleko, że unika się nawet „pewnych tematów“.

I uświadamia sobie, że zaczęła go toczyć choroba, której na imię: obczyzna, a jako antidotum na nią jest inne imię: ojczyzna, imię, wobec którego nie wolno być tylko biernym widzem. I zwolna odnajduje siebie. To też z jasnem już spojrzeniem może umierającej koleżance przyrzec, że w nadchodzącej godzinie stanie nie z rozważnymi i wystygłymi, lecz z gorącymi i szaleńcami i gdy nadszedł lipiec 1914, ostatni miesiąc starej ery, był już dostatecznie dojrzałym, by pójść z wiarą w jawę cudu z legend i pieśni.

Powieść napisana jest żywo i odznacza się znanemi zaletami pisarskiemi autora. W epizodycznych ujęciach autor uwydatnia środowisko akcji, a ewolucja duchowa bohatera powieści, choć szkicowana treściwie, obfituje w silne momenty. Duże wartości artystyczne występują we fragmentarycznem malowaniu przez autora przyrody, zwłaszcza szarugi jesiennej nad Newą, zimowej zamieci i wkraczania wiosny.

J. Grz.

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA
„KRAKOWSKIEJ SPÓŁKI WYDAWNICZEJ“.

— Wacław Lednicki: „O Puszkinie i Mickiewiczu słów kilka“.

— Henryk Barycz: Jan Mączyński. Leksykograf Polski XVI wieku.

SAMOCHODY
4 osobowe 4/12 HP
otwarte i kryte, kombonowane

NADESZŁY NA SKŁAD. 1114
„AUTOMOTOR“ S. A.
Centrala: Kraków, Barska 12, Telefon 153.
Filja: Lwów, ul. Kopernika 54, Telefon 194.
SPRZEDAŻ NA RATY MIESIĘCZNE.

CZYTAJCIE
ILUSTROWANY
TYGODNIK KOBIECY
BLUSZCZ
Treść literacko - społeczna, mody, wzory robót, wskazówki z zakresu gospodarstwa kobiecego.
(48 stron druku)
Prenumerata miesięczna zł 4·80.
Numer pojedynczy zł 1·40.
Administracja:
Warszawa, Krak. Przedm. 99
(Plac Zamkowy). 986

WAŻNE
DLA FABRYK
CERAMICZNYCH
Szkliwa i polewy dla kafli, fajansu, porcelany, majoliki i t. p. oraz materjały dla zestawienia szkliw.
Glinki angobowe, pobiałkowe i robocze. Kaolin, minję, glejtę i tlenki metali do barwienia polew i szkła oraz smaltę i farby mineralne dostarcza:
Biuro Techniczno-Handlowe w Krakowie, Szewska 24, I p.
Kolory w wielkim wyborze dla każdego czerepu. 1123

TEATR KINO ZABAWY
Dnia 23 i 24 maja:

TEATRY

im. SŁOWACKIEGO
Sobota i niedziela g. 7·30 wiecz.:
Fryderyk Wielki
Nowaczyńskiego, z Ludwikiem Solskim.
Niedziela g. 3 popoł.:
Dożywocie
Fredry, z Ludwikiem Solskim.

BAGATELA
Sobota g. 8 wiecz.:
Nowość! Nowość!
Igraszki ról
w 3 aktach Ludwika Pirandello
Ceny miejsc popularne od 50 gr. do 6 złotych
Niedziela g. 4 popoł.:
Taniec o północy
sztuka w 4 aktach Karola Meré
Ceny miejsc zniżone od 50 groszy do 5 zł
Niedziela g. 8 wiecz.:
Nowość! Nowość!
Igraszki ról
w 3 aktach Ludwika Pirandello
Ceny miejsc popularne od 50 groszy do 6 złotych

Operetka „NOWOŚCI“ ul. Rajska
Sobota i niedziela godz. 8 wiecz.:
Panna Puck
z Elną Gistedt
Niedziela g. 4 popoł.:
Księżniczka Czardasza
z Czernekówną

KINA

„WARSZAWA“ Stradom 15
Seansy: 5, 7, 9·10 w niedzielę od godz. 3
Premjera! Premjera!
Dziecko pijaka
(ZŁAMANE ŻYCIE)
Wielki dramat senzacyjny w 10 aktach. Główną postać bohaterskiego dziecka odtwarza najpoważniejsza konkurentka Jackie Coogana, przesłodka MARY

„NOWOŚCI“ Starowiślna 21
Początek seansów 3, 5, 7, i 9·15. w niedzielę od g. 3-ej
Z niecierpliwością oczekiwane 2 ostatnie serje wraz z zakończeniem
Ten, którego biją po twarzy
i Tryumf miłości
GOLGOTY uczciwej KOBIETY

„Promień“ Podwale
Seansy od godz. 5-ej w niedzielę od godz. 3
Jackie Coogan
jako URWIS
sztuka w 5 aktach
PONADTO
Cuda głębin morskich
Przygody w 6 aktach

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA“
Program podwójny!
Wiluś i bestje filmowe
Komedja w 5 aktach, na której uśmiejecie się tak, jak nie śmialiście się nigdy w życiu
Ponadto:
Komedjantka
wzruszający dramat z życia aktorów, 7 akt.
W roli głównej Margarette Crainwald

„REDUTA“ Lubicz 15
Pierwszy seans g. 5 w niedzielę od godz. 3
Przez lasy płonące
Największy amerykański szlager! Wspaniała senzacyjna nowość! Po raz pierwszy w Krakowie! Konkursowy film wytwórni „Metro“ w Nowym Jorku. 10 aktów programu wraz z wesołem uzupełnieniem.

„SZTUKA“ św. Jana 4
Seansy godz. 4·45, 7, 9 w niedzielę od godz. 3
GLORJA SWANSON
Najulubieńsza gwiazda filmowa świata, genjalna w swej mistrzowskiej i najpotężniejszej kreacji
RAJSKI PTAK
Olbrzymi 8-aktowy dramat erotyczny
Ponadto: Miłe złego początki
wspaniała 2-aktowa komedja amerykańska
Rewja wojskowa na polu Mokotowskiem w Warszawie 3 maja b. r.

WANDA Gertrudy 5
Jarmark Próżności
Sztuka w 8-iu aktach, według wszechświatowej sławy powieści WILIAMA M. TEKERAYA.
WANDA Gertrudy 5

NIEMIRÓW-ZDRÓJ
otwarty od dnia 10 maja b. r.
Autobus odchodzi z Rawy Ruskiej — dworzec — codziennie do dnia 4 czerwca b. r. o godzinie 5 po południu, od 5 czerwca o godzinie 11·30 w południe.
Do dnia 1-go lipca b. r. ceny zniżone — bez konkurencji. 1112